Nr. 18. Wtorek 23 Stycznia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zas i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 23 stycznia.

Wczorajszy wyjazd austryackich ministrów do stolicy węgierskiej stanowi jeżeli nie ostatecznie rozstrzygający, to w każdym razie ważny epizod w rozwoju sprawy bankowej. W chwili, gdy to piszemy, istnieje już może podstawa pożądanego dla obu stron porozumienia się, a w każdym razie istnieje podstawa do poważnej wymiany zdań, bo sprawa zanadto daleko już postąpiła, ażeby wycieczka ministrów miała być tylko małą próbą, o ile zmieniły się zapatrywania obu stron na rzecz pokoju i zgody. Na pewniejszą wiadomość o skutku tej wycieczki nie będziemy długo czekać. Rada państwa, która wczoraj rozpoczęła napowrót swoje obrady, pragnie i będzie mieć potrzebne wyjaśnienia. W kołach poselskich postanowiono nawet wnieść interpelacyę zaraz na pierwszem posiedzeniu, ale odstąpiono od tego zamiaru jeszcze przed wyjazdem ministrów, bo dowiedziano się, że sam rząd weźmie inicyatywę w udzieleniu informacyi. Tymczasem w komisyach Rady państwa prace ustawodawcze i administracyjne postępują tak szybko naprzód, jakgdyby chciano uporać się z niemi jak najprędzej i uzyskać zupełną swobodę dla przedłożeń ugodowych już w przyszłym miesiącu. Rada państwa na wszelki wypadek będzie mogła chlubić się tem, że mimo rozdrażnienia, jakie spowodować musiały targnienia, jakie spowodować musiały konieczne rokowania ugodowe, zdziałała wiele na ostatniej sesyi. Wkrótce bowiem staną na porządku dziennym opracowane już w komisyach przedłożenia pierwszorzędnej wagi jak np. podatkowe i kolejowe.

Co piszą tak zwane półurzędowe dzienniki berlińskie, to tylko w pewnych wypadkach może iść na rachunek księcia Bismarcka, ale co napisze *Reichsanzeiger*, to już pewnie pochodzi z biura kanclerskiego. Kilka razy powiedział to sam książę Bismarck z powodu różnych sensacyjnych artykułów a zresztą wynika to z natury rzeczy, bo *Reichsanzeiger* zawsze wystrzega się samodzielnej polityki. Jeżeli tedy dziennik ten tak ostro rzucił się na prasę francuską za to, że przypisuje br. Wertherowi bardzo stanowczą rolę na schyłku konferencyi stambulskiej, to mamy tu niezawodnie do czynienia z osobistem niezadowoleniem i drażliwością kanclerza niemieckiego. Jestto rzecz uwagi godna, że tak drobna sprawa wywołała niezwykły wybuch gniewu, który dotąd nie ostygł i jeszcze niedawno objawił się w nowym, niemniej ostrym od poprzednich artykule *Reichsanzeigera*. Próbowaliśmy wytłumaczyć tę okoliczność zaraz po pojawieniu się pierwszego artykułu przeciw prasie francuskiej i niemamy powodu odstępować od objawionych wówczas zapatrywań, chociaż nieporozumienie zaostrzyło się daleko więcej, aniżeli doniosłość sprawy wtedy przypuszczać pozwalała. Bliskim już był domysł, że Francya zamierza opuścić stanowisko czysto obserwacyjne w obec kwestyi wschodniej i to właśnie wystawia drażliwość kanclerza niemieckiego na taką próbę. Ale właśnie w ostatnich czasach zachowanie się kół rządowych i parlamentarnych jak niemniej usposobienie ludności francuskiej, wyklucza ten domysł na razie zupełnie. Jeżeliby Francya zamierzała zmienić politykę swoją w obec Wschodu i opuścić dotychczasowe stanowisko, to niezawodnie jej reprezentant na konferencyi stambulskiej nie byłby tak milcząco asystował końcowym zebraniom i przynajmniej w chwili zamknięcia a raczej zerwania rokowań, rzuciłby był bodaj słówko znaczące. Tymczasem ostatnie posiedzenie konferencyi wykazało, że tylko Anglia i Rossya pozostają nadal stronami głównie interesowanemi sprawą wschodnią. Markiz Salisbury wyprzedził nawet generała Ignatiewa w w ogłoszeniu konferencyi europejskiej za płonną i zerwaną a tem dopełnił niejako miary wątpliwości, jakie jego zachowanie się w Stambule obudzało od pierwszej chwili, aż do końca rokowań. Rola Salisburego nierównie więcej odpowiadała gen. Ignatiewowi mimo wszelkich ustępstw, jakie w ostatniej chwili czynił dla Porty. Br. Werther był także milczącym świadkiem ostatniego posiedzenia, tak samo jak jego koledzy francuscy, z czego niezawodnie to wynika, że ks. Bismarck na razie nie chce niczem angażować się w zawikłania wschodnie. Jestto dobra wróżba dla tych, którzy dziś zastanawiają się już nie nad możliwością wybuchu lub zażegnania wojny, lecz tylko nad samym terminem wybuchu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa termin ten jest jeszcze dość odległy, bo w przeciwnym razie br. Werther nie byłby milczał. Książę Bismarck już czynem dowiódł, że wtedy dopiero zabiera głos w sprawie wschodniej, kiedy nadchodzi chwila krytyczna. Przed konferencyą wystąpił w parlamencie z znanem oświadczeniem, bo właśnie wtedy zaczął się okres krytyczny w zupełnem tego słowa znaczeniu. Dopiero odpowiedź Rossyi na wojenny manifest wielkiej rady stambulskiej może skłonić ks. Bismarcka do ponownego zabrania głosu.

Serbia i Czarnogóra mogą sobie nawzajem wyrazić kondolencyę po ostatnim posiedzeniu konferencyi stambulskiej. Generał Ignatiew miał dla nich tylko słowa nadziei, że Porta nie wyzyska przewagi nad pokonanym przeciwnikiem, co równa się oddaniu obu księstw przynajmniej chwilowo na łaskę i niełaskę zwycięzkiej Turcyi. Czarnogórze nie osładza niedoli wspomnienie o kilku znaczniejszych zwycięstwach, jakie odniosła jej zbrojna siła nad Turkami w ostatniej kampanii. Zwycięztwa te nie doprowadziły dotąd do powiększenia terytoryum, a czy przynajmniej w przyszłości doprowadzą do tego celu, to po ostatniem stanowczem wystąpieniu Porty może być w obec ludzkiej rachuby tylko skutkiem nowej wojny, prowadzonej już nie wyłącznie między wazalami a zwierzchniczem państwem, lecz wojny rossyjsko-tureckiej. Co do wewnętrznego położenia Czarnogóra nie znajduje się w położeniu o wiele szczęśliwszem niż Serbia, co znaczy, że Czarnogóra ma wszelkie powody do narzekania na fatalne dla siebie czasy. Litość zbiera na widok obu tych państewek, popchniętych przez zbrodniczą agitacyę polityczną do nierównej walki i żyjących teraz po prostu z subwencyj coraz skąpiej wpływających. Serbia może sobie powinszować, że jej *generalissimus* Czernajew tak daleko znajduje się obecnie od pola walki i od stolicy. Zły duch wyniósł się z widowni smutnych skutków własnej niesumienności, więc raz już przecież powinna zapanować refleksya. Jeżeli pozory nie mylą, biedna Serbia jest rzeczywiście na drodze do refleksyi, bo myśli o uporządkowaniu zupełnie rozstrojonych stosunków skarbowych, a to bywa zawsze pierwszym czynem pokonanych w wojnie a myślących o pokoju. Jeżeli Serbia oczekuje wielkich korzyści po wojnie rossyjsko-tureckiej, to najlepiej zrobi, jeżeli oczekiwać będzie spokojnie tej wojny i jej skutków. Rossyanie nie potrzebują tak bardzo współudziału milicyi serbskich, a Serbia przelawszy tyle krwi, musi oszczędzać ją odtąd, ażeby w razie uzyskania jakich korzyści istnieli jeszcze Serbowie! Ale jak tu mówić można o spokojnem wyczekiwaniu wypadków, skoro Serbia jest zawojowaną i 1 marca t. j. po ustaniu zawieszenia broni nie od niej tylko, lecz także od Turcyi zawisłem będzie rozpoczęcie dalszej walki? Ile wnosić można z postawy Turcyi, Serbia może być pewną, że jeżeli sama nie ponowi krwawych zapasów, Turcy milcząco przedłużą zawieszenie broni z terminem nieograniczonym a może nawet potolgują szlachetnym zapędom i ofiarują pokonanemu przeciwnikowi pokój pod łagodnemi warunkami. Turcya

LISTY PARYZKIE

I.

Niedoszła burza. — *L'Ami Fritz.* — Piwo i pp. Erckmann-Chatrian. — Wpływy fizyczne i moralne. — Kampania przeciw wspomnieniom pierwszego cesarstwa. — Potrzeba wskrzeszenia chauvinizmu. — Poważne dzieła w teatrach paryzkich. — *Deidamia*, dramat na dnie morskiem. — Przepych wystawy. — Nauka wprowadzona na scenę. — Odrodzenie się opery komicznej. — Pierwsze próby i nowy tryumf. — *Paweł i Wirginja.* — Dziwaczne losy kawałka ziemi. — *College Chaptal*, dawne i nowe. — Jak w Paryżu burzą się domy? — Świątynia ślizgawki. — H. Monnier, Buloz, Sara Felix.

Wielka burza, której się obawiano, a raczej spodziewano się i oczekiwano na pierwszem przedstawieniu komedyi pp. Erckmann-Chatrian *L'Ami Fritz*, skończyła się na niczem. Nie było ani za co gwizdać, ani za co bić huczne oklaski; amatorowie gwałtownych wrażeń zostali zawiedzeni, a zyskała tylko kassa teatru, bo sztuka tak namiętnie przez jednych atakowana a przez drugich broniona w dziennikach, ściągała kilkakrotnie liczne tłumy ciekawych, chcących przekonać się, dlaczego nie ma ani gwizdania ani grzmiących oklasków?...

Tu na razie na to pytanie bardzo łatwo odpowiedzieć, bo sztuka ani co do treści nie nowa, ani w całym przebiegu akcyi niczem nad poziomą sferę zwykłego, małomieszczańskiego życia nie wychodząca, a co najważniejsza, pozbawiona najzupełniej politycznego charakteru, nie mogła w żaden sposób wywołać nadzwyczajnego zapału tegoczesnej francuzkiej publiczności. Dodamy nawet od siebie, że odegrana przez drugorzędnych artystów, byłaby niewątpliwie od pierwszego razu upadła, i ocaliła ją tylko świetna gra ulubionych przedstawicieli pierwszego teatru w Paryżu. Zawsze jednak, szczególnie dla obcej publiczności, pozostaje drugie jeszcze nierozwiązane pytanie, dla czego przed czasem tak groźne chmury zbierały się nad tak niewinną sztuką?

To potrzebuje nieco obszerniejszego komentarza.

Lat temu blisko dziesięć, bo było to w czasie wielkiej powszechnej wystawy w Paryżu, pewien dowcipny i bystry obserwator powiedział, że dwie rzeczy szkodliwie wpływają na narodowy charakter Francuzów, i mogą niebezpieczne, a kto wie czy nie zgubne spowodować następstwa: piwo i powieści pp. Erckmann-Chatrian. To zdanie, wyglądające z pozoru na żartobliwy paradox, bodaj czy nie jest wyrazem głębokiego i trafnego spostrzeżenia. Opatrzność nie na ślepo rozdzielała niejednakowo między wszystkich synów ziemi rozmaite płody i bogactwa, i ludzkość daleko lepiej się miała w ogóle, dopóki każdy kraj używał na swój pożytek darów Bożych, jakie we własnem łonie znajdował.

Naturalnie, tak pozostać na zawsze nie mogło. Z razu najbliżsi sąsiedzi zaczęli nawzajem udzielać sobie tego, czego drugim nie dostawało: potem najbliższy sąsiad posłużył za pośrednika do komunikowania sobie darów od odleglejszych mieszkańców, aż w końcu ani góry ani wody nie mogły już stawić dostatecznej zapory śmiałym przedsięwzięciom człowieka w celu dostania tego, co inni mają, a co tem pożądańsze im trudniejsze do zdobycia. I to jeszcze nie byłoby tak zupełnie złem, gdybyśmy cudze płody brali jako przydatek, a swoje jako podstawę bytu uważali. Jeżeli wino, które Francuzi mogą pić i piją jak wodę, nie rodzi się ani takie, ani w takiej obfitości w krajach, które w codziennem użyciu zastępują je piwem, to niezawodnie dla tego, że warunki klimatyczne tych krajów nietylko nie wymagają ale nawet nie pozwalają na tak ogólne jego używanie.

Ta sama uwaga powinnaby być wskazówką dla Francuzów, że nie potrzebują piwa, i że ono, zwłaszcza przy obfitem użyciu, tylko szkodliwem dla nich być może. A tymczasem konsumcya tego niefrancuzkiego napoju, w ostatnich dwudziestu albo trzydziestu latach wzrosła i jeszcze wzrasta w niesłychanym stosunku, bo statystyka wykazuje prawie podwojenie się z każdym rokiem ilości wypijanej mianowicie w Paryżu i większych miastach, i kto przez ostatnie ćwierć wieku pilnie badał charakter narodowy potomków starej Gallji, nie mógł, choćby nawet chciał, nie dostrzedz powolnej, ale wyraźnej zmiany fizycznych cech tego ludu; widocznego osłabienia, coraz bardziej uwydatniającej się ociężałości, coraz słabszej, rzadko tylko wybuchającej dawnej energii. Może rozmaite inne jeszcze wpływy sprowadzają tę wcale niepożądaną zmianę, ale ów dowcipniś, o którym wspomnieliśmy, zapewnie zacięty nieprzyjaciel Gambrynusowego napoju, przypisywał te skutki potokom niemieckiego piwa, które zalewają Francyę.

Ale jakiż tu związek między odwarem słodu i chmielu, lub zastępujących te niewinne pierwiastki rozmaitych mniej lub więcej trujących surogatów, a powieściami pp. Erckmann-Chatrian? To nieco inna historya. Ci dwaj nierozdzielni, niby zrośli z sobą syamscy bracia, od wielu lat już puszczają w świat, nie bez rzeczywistego talentu pisarskiego kreślone powieści, w formie przystępnej, ludowej, prawie wyłącznie z epoki pierwszego cesarstwa. Powieści te od razu znalazły licznych czytelników, bo któż nie wie, jaką czcią otaczane były wspomnienia tej epoki we wszystkich zakątkach Francyi, w czasie restauracyi i lipcowej monarchii, a pp. Erckmann-Chatrian z wielką zręcznością wybierali stosowne ustępy tej świetnej epopei, aby w tej miłej dla narodu formie podać mu swojego pomysłu potrawę.

Jedna myśl, jak nieprzerwana nić ciągnie się przez cały szereg powieści tych bliźniaczych autorów. Wpośród najwspanialej malowanych dekoracyi chlubnych zwycięztw i świetnych tryumfów Napoleona I, umieją oni jakby od niechcenia ale na najwydatniejszem miejscu wtrącić najjaskrawszy obraz nieodłącznych od wojny ofiar krwi, dobytku i grosza, tak zręcznie zawsze kierując opowiadania i rozmowy działających osób, że wszelkie korzyści zawsze przypadają tylko tym, co stoją w górze, a wszystkie straty spokojnemu, poczciwemu ludkowi, któremu na nic się nie przyda ani sława ani potęga rodzinnego kraju, jeżeli dla zdobycia jej musi od czasu do czasu zrzekać się spokojnego i wygodnego krzątania się około powiększenia swego domowego dostatku. Ten kierunek przeprowadzony jest w powieściach pp. Erckman-

okazała w ostatnich czasach niepospolitą przebiegłość dyplomatyczną i zachwiałaby całą tę sytuacyę, jeżeliby wybrnąwszy zaledwie z tak upokarzającego położenia sama wyzywała niebezpieczeństwo. Turcya doświadczyła w ubiegłym roku, jak to dobrze zająć pozycyę wyzwanej strony i unikać wszelkiego wyzywania, więc i dziś tem więcej przestrzegać będzie tej taktyki.

Rada państwa.

Po długich, bardzo ożywionych rozprawach ukończyła komissya wyznaniowa Izby Panów w d. 19 b. m. obrady nad nowelą o małżeństwach, uchwaloną przez Izbę deputowanych, i zatwierdziła sprawozdanie swego referenta p. Hasnera. Opozycya przeciw tej noweli była w komissyi wyznaniowej Izby Panów bardzo silną. Pewna część członków pod przewodnictwem Arcyb. Kutschkera domagała się przejścia do porządku dziennego nad tą nowelą, większość zaś komissyi nie odeszła zbyt daleko od tego samego zapatrywania. Zmieniła ona uchwałę Izby deputowanych do tego stopnia, że z pierwotnej uchwały mało co pozostało. Zawieranie ślubów między katolikami a niekatolikami będzie i nadal wzbronione, a powtórne zawieranie ślubów między rozłączonymi małżonkami, z których jedno w chwili separacyi było katol. religii, będzie wykluczonem nawet wówczas, gdyby małżonkowie przeszli na inną wiarę. Tylko czterej członkowie tej komissyi przemawiali za tem, ażeby usunąć przynajmniej tę przeszkodę do zawierania ślubów małżeńskich, jaka istnieje wówczas, gdy obie strony należą do rozmaitych wyznań. Ci członkowie zapowiedzieli wniosek mniejszości. Tym sposobem otrzymał projekt ustawy zmieniający kilka postanowień ustawy cywilnej o zawieraniu ślubów małżeńskich przez komissyę wyznaniową Izby Panów, następującą stylizacyę: Artykuł I. Przeszkody do zawierania związków małżeńskich określone w § 63 ustawy cywilnej gasną u duchownych, którzy otrzymali wyższe święcenia kapłańskie, tudzież u zakonnic i zakonników, którzy złożyli uroczyste śluby celibatu — naówczas, jeżeli przestaną być członkami tego kościoła lub korporacyi kościelnej, która wzbrania im zawierać śluby małżeńskie. Art. II. Dekreta nadworne z 26 sierpnia 1814 nr. 1099 Zb. ust. sąd. i z 17 lipca 1835 nr. 1835 Zb. ust. sąd. znosi się. Art. III. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Komissya budżetowa Izby deputowanych obradowała d. 19 b. m. nad przedłożeniem rządowem o kredytach specyalnych na r. 1877 na budowę rządowych dróg żelaznych. Sprawozdawca dr. Schaup proponował wstawienie kwoty 300.000 zł. dla drogi żelaznej Tarnów - Leluchów. Wniosek ten został przyjęty.

Komissya Izby deputowanych obradująca nad reformą padatków, zastanawiała się d. 20 b. m. w dalszym ciągu nad postanowieniami projektu ustawy o osobistym podatku dochodowym. Na wniosek sprawozdawcy dr. Beera wybrała komissya osobny komitet z 6 członków celem ułożenia taryfy. Do tego komitetu zostali wybrani pp. dr. Menger, dr. Schaup, Krzeczunowicz, Auspitz, Wolfrum i br. Spens. Dodatkowo przedłożył minister skarbu br. Pretis postanowienia uzupełniające § 3 projektu rządowego o osobistym podatku dochodowym. Uzupełniające postanowienia tyczą się uwolnienia płacy osób wojskowych i urzędników wojskowych od opłaty osobistego podatku dochodowego w czasie wojny albo mobilizacyi, tudzież uwolnienia od opłaty tego podatku od wszystkich dodatków za odniesione rany, dodatku jaki pobierają oficerowie dekorowani orderem Maryi Teresy i dodatków za medale waleczności. Deputowany Krzeczunowicz proponował, ażeby dodatki te były uwolnione od opłaty podatku dochodowego tylko na wypadek wojny albo mobilizacyi. Wniosek ten został przyjęty. Bardzo ożywiona rozprawa toczyła się nad § 6, który zawiera postanowienia o ustanowieniu kontyngensu podatkowego. W tej mierze nie zapadła jeszcze żadna uchwała, albowiem posiedzenie zostało przerwane.

SPRAWY MONARCHII

— Według organicznych postanowień dla armii, sankcyonowanych najwyższem postanowieniem z d. 20 maja 1870 r., uzupełnia się brak weterynarzy wojskowych, podczas wojny, weterynarzami cywilnymi. Ażeby już obecnie rozdzielić należycie siły weterynarskie, poleciło państwowe ministerstwo wojny wezwać wszystkich cywilnych weterynarzy, nie obowiązanych do służby wojskowej do oświadczenia, czy na wypadek wojny, i to tylko na czas wojny, nie chcieliby wstąpić do służby wojskowej za odpowiedniem wynagrodzeniem.

— Wczoraj umieściliśmy krótką wzmiankę o owacyach, jakie w Budapeszcie wyprawiono d. 20 b. m. deputacyi m. Czegled udającej się do Turynu, celem wręczenia Kossuthowi mandatu poselskiego. *Neues Wien. Tagblatt* zawiera w tej sprawie następujące szczegóły: Około godziny 11 przed południem zebrało się na dworcu kolejowym przeszło 200 akademików, którzy oczekiwali przybycia deputacyi. Gdy już wszyscy byli obecni, kazał naczelnik miasta zamknąć salę gościnną, w której byli zebrani. Ośmiu akademików wyskoczyło z tej sali przez okna. W tej chwili nadjechał pociąg. Przyjechała nim deputacya m. Czegled złożona z 120 członków, przeważnie bogatych wieśniaków i kupców, którym przewodniczył ewangielicki pastor Jan Dobos uchodzący dotychczas za zagorzałego zwolennika zasad Deaka. Przed dworcem kolejowym stała bardzo znaczna liczba policyantów. Akademicy zamknięci w sali gościnnej, wołali z całych sił: „*Eljen Kossuth!*“ Sprowadzona muzyka musiała milczeć, albowiem policya zakazała jej grać. Policyanci na koniach utworzyli szpaler, wpuścili do środka 120 członków deputacyi i odprowadzili ich aż do *Grand Hotel*. Każdy członek deputacyi miał na kapeluszu pióropusz i napis: „*Eljen Kossuth Lajos!*“ Przed deputacyą niósł jeden deputowany chorągiew z napisem: Czegled. Kilka tysięcy osób odprowadziło deputacyę z dworca kolejowego do hotelu wśród nieustannych okrzyków na cześć wyborców m. Czegled i na cześć Kossutha. W wielkim zgiełku zaszło kilka wypadków zgniecenia. W jednej chwili zapełniła się sala hotelowa, w której przygotowano śniadanie dla 200 osób. Przewódca deputacyi, Dobos, oświadczył, że nie widzi potrzeby udawania się do klubu skrajnej lewicy, a następnie oświadczył z wielkim naciskiem, że przed powitaniem Kossutha, nie pozdrowi nikogo. Oświadczenie to przyjęto z jednej strony z zapałem, z drugiej zaś strony obojętnie. Następnie powitał deputacyę Orbock w imieniu młodzieży akademickiej. Mimo oświadczenia Dobosa, że nie ma powodu udawania się do klubu skrajnej lewicy, udała się pewna część deputacyi do tego klubu, inni zaś oświadczyli, że nie ruszą się ani kroku z miejsca, albowiem nie są szupaśnikami, którzy muszą iść pod eskortą policyi. Z pomiędzy tych malkontentów odzywały się często głosy: Dotrzemy do Kossutha, gdyby nam nawet samo piekło stanęło na przeszkodzie! Po tych scenach burzliwych nastąpiła rozwaga. Z sali gościnnej na dworcu kolejowym, wypuszczono zamkniętych tam akademików, pomiędzy którymi było także wielu kupców, dopiero po trzech godzinach. Z tego powodu panuje wielkie niezadowolenie. W bankiecie wzięło udział 260 osób. Pierwszy toast wzniesiono na cześć Króla; drugi toast na cześć Kossutha. Przed hotelem zebrało się kilkanaście tysięcy osób. Nad porządkiem czuwała policya. Pomiędzy publiczność rozrzucono poemat, wzywający Kossutha do powrotu do kraju. Wieczorem wyjechała deputacya do Turynu. Akademicy polecili deputacyi przedstawić Kossuthowi, że w obec wojny między Rossyą a Turcyą, jest jego obowiązkiem powrócić do kraju.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Swiatowe znaczenie Konstantynopola).

W obszernym artykule wstępnym postawiły sobie *Piet. Wied.* zadanie wykazać, jak niebezpiecznem dla Europy byłoby opanowanie Bosforu i Konstantynopola przez Anglię. Artykuł ten z wielu względów ciekawy, reprodukujemy w streszczeniu. Postawiwszy tezę, że Anglia wytknęła sobie cel opanowania Bosforu, i że kwestya tego władztwa ma znaczenie europejskie a nawet światowe, *Piet. Wied.* tak się wyrażają: „Anglia nawet w razie przyzwolenia Turcyi nie mogłaby usadowić się nad Bosforem, nie obrażając opinii publicznej całej Europy. Konstantynopol i Bosfor to nie Serajewo albo Mostar, to nawet więcej, niż Bułgarya, Bośnia i Hercegowina razem. Temi grodami i krajami mogłaby Turcya rozrządzić według upodobania, ale nie może ona dysponować Konstantynopolem i Bosforem. Losy tych ostatnich obchodzą nietylko pojedyńcze mocarstwa, ale pośrednio całą Europę. Rzućmy okiem na dawniejsze losy Konstantynopola i Bosforu, a obaczymy że tak jest istotnie.

Od najdawniejszych czasów był Bosfor główną drogą komunikacyjną między Azyą i Europą, dwiema głównemi częściami starego świata. Nie darmo mówili dawni Grecy, że morze łączy dwie części lądu. Tak, Bosfor nigdy nie przedzielał Azyi od Europy, on łączył je. I rzeczywiście dogodniejszej drogi komunikacyjnej nie było nigdy między temi dwiema częściami świata. Od przesmyku suezkiego do wyżyn turańskich widzimy między Europą i Azyą tylko morze i góry. Przystępu nie ma nigdzie. Morze Kaspijskie w starożytności zlewało się z Aralskiem, a dzisiejszy step turkmeński, jeszcze za czasów Alexandra Macedońskiego był dnem morskiem. Między tem Hirkańskiem a Czarnem morzem jeżyły się niedostępne góry Kaukazu z wąskim i niebezpiecznym przechodem między brzegiem morskim a morzem, (wrota Derbentskie). Persowie pod Kambyzesem i Daryuszem Hystaspem tą drogą wkroczyli do Europy. Morze hirkańskie, góry kaukazkie, morze Czarne z jednej, Archipelag z morzem Śródziemnem z drugiej strony były przegrodami między Azyą a Europą. Tylko Bosfor i Hellespont mogły być drogami komunikacyjnemi dla narodów. Przez te cieśniny rzucano mosty i przeprawiano armie, ale łatwo pojąć, że cieśniny te miały daleko większe znaczenie dla celów pokojowych. Bosfor jako węższy, odgrywał zawsze większą rolę. Z jednego brzegu na drugi dolatywał spiew; stada wołów wygodnie przepływały z Azyi do Europy i ztąd cieśninę tę nazwano Bosforem, to znaczy „niosącą woły.“

Na europejskim brzegu Bosforu powstała osada rybacka Byzantium, której znaczenie wzmagało się ze wzrostem stosunków między Europą a Azyą. Wkrótce żelazne pieniądze zastąpiono srebrnemi i złotemi. W czasie wojny pelloponeskiej Byzantium było już jabłkiem niezgody między Atenami a Spartą. Ale dopiero za rzymskich czasów Byzantium nabrało światowego znaczenia. „Nowy Rzym“ Konstantyna W., Byzantium stało się stolicą dwóch części świata i byłoby nią do dzisiaj, gdyby świat składał się tylko z Europy i z Azyi.

Aby jednak ocenić w zupełności znaczenie Konstantynopola, trzeba zwrócić uwagę także na powszechno-światowe stanowisko jego w handlu. Za najdawniejszych czasów szła droga handlowa przez Czarne Morze do Indyj. Nam, ludziom późniejszej epoki geograficznej wydaje się to trudnem do pojęcia. Ale starożytni znajdowali drogę handlową z Czarnego morza do gór himalajskich nader wygodną. Miało to swoje przyczyny. Amu-Darya jest obecnie rzeką niespławną, morze Aralskie jeziorem przedzielonem pustynią od innych wód; obszar od ujścia Amu Daryi do morza Kaspijskiego bezludny i pusty. Ale dawniej była tam wygodna droga handlow[a]. Teraz pustynie tam, gdzie płynęły rzeki wśród kwitnących krain, a droga przez Rion, Kur i Amu nie istnieje. Ale w owej epoce droga ta nadawała Byzancyi ogromne znaczenie. Droga ta nie została porzuconą nawet wtedy, gdy ocean już nie zatrważał śmiałych żeglarzy, a rzymskie towary przez morze indyjskie dostawały się wprost do Indyj. Dopiero zapuszczenie średnio-azyatyckich krajów zniszczyło lądową drogę handlowej komunikacyi z Indyami. W epoce handlowego rozkwitu Wenecyi i Genuy, handel między Europą i Azyą przez średnio-azyatyckie ziemie jeszcze nie był ustał, wziął tylko inny kierunek. Wenecya a potem Genua prowadziły handel przez mongolskie stepy z Kitajem.

Tylko te handlowe stosunki z dalekim Wschodem mogą wyjaśnić, dla czego Wenecya tak wielką wagę przykładała do Bosforu

---

Chatrian zręcznie i wytrwale, z zachowaniem naturalnie odpowiedniego *crescendo* w miarę zbliżania się ostatnich dni chwały i powodzenia, których ostatnią sumą było Waterloo...

Trucizna w miodzie podawana łatwo się przyjmuje, i kampanja pp. Erckman-Chatrian powiodła się. Samolubstwo zabiło patryotyzm prędzej i skuteczniej, niż karykatura typowa pod imieniom M. Chauvin, za pomocą której rząd lipcowy naprożno usiłował zatrzeć pamięć dawnej wielkości i potęgi Francyi, i ośmieszyć tych, co idąc za głosem ulubionego ludowego poety, złorzeczyli tym, co sprowadzili upadek pogromcy nieprzyjaciół ich rodzinnej ziemi. Dziś po klęskach, jakie brak prawdziwego patryotyzmu, niedostatek tej cnoty obywatelskiej, co bez wahania gotowa mienie i życie dla sprawy kraju poświęcić, sprowadził na upokorzoną Francyę, dziś kiedy starożytne szczytne hasło bohaterskich Rzymian samolubstwo zmieniło w dewizę: *dulce est pro patria... vivere* — są jeszcze ludzie czujący, że zamiast naśmiewać się z chauvinizmu, należałoby raczej starać się wskrzesić go i na wzór do naśladowania postawić. Dla tego to znaleźli się ludzie, w których jeszcze miłość ojczyzny nie zupełnie zagasła (może ci którzy nie nawrócili się jeszcze na czcicieli piwa) dla których samo imię autorów komedyi *L'ami Fritz* zdawało się zapowiadać jaki nowy zamach na to, co jedna część Francuzów czcią i uwielbieniem otacza, a co wszyscy powinniby przynajmniej uszanować jako wspomnienie dawnej wielkości i chwały.

Niechcący ze sceny teatru przeszliśmy na scenę życia, nie bardzo wesołą. Wróćmy się jeszcze na chwilę na deski teatralne, żeby się otrząsnąć z tych niemiłych wrażeń.

Że nie brak jeszcze we Francyi autorów, którzy pojmują należycie, czem powinien być teatr, tego dowodzą pojawiające się, choć w pewnych czasem dość długich odstępach, takie sztuki jak *Córku Rolanda*, *Rzym zwyciężony* i niedawno wystawiona w Odeonie *Deidamia*, którą autor p. F. Banville znany z wielce już niepospolitych dzieł, nazwał heroiczną komedyą. Któż nie wie z Homera i Owidjusza, że Achilles przebrany za kobietę ukrywał się na dworze króla Lykomeda i pokochał jednę z jego córek, Deidamię, ale podstępnie odkryty przez Ulyssesa musiał wyrwać się z objęć miłości i pospieszyć na krwawe walki pod Troją, gdzie według przepowiedni zginął od strzały Parysa. Z pierwszej tylko połowy tej greckiej legendy autor stworzył prawdziwie starożytny, klasyczny poemat w formie dramatycznej, napisany nieporównanie pięknym językiem. Nigdy może wznioślejsze uczucia nie były oddane wspanialszym wierszem. Ostatnia scena, pożegnanie Achillesa, jest arcydziełem stylu. Czy dramat ten używać będzie długiego powodzenia w teatrze, za to ręczyć nie można, bo gust publiczności jeszcze się stanowczo do pokarmów tej delikatności nie dostroił, chociaż przy kilku pierwszych przedstawieniach *Deidamia* przyjmowaną była pełnemi zapału oklaskami, co jest nie mało pocieszającym objawem, nie pierwszym już nawet, bo i *Córka Rolanda* i *Rzym zwyciężony* znalazły i ze strony wykształconej publiczności przychylne przyjęcie i ze strony poważnej krytyki należne uznanie, co także dobrą jest wróżbą dla przygotowującej się, a od trzech lat zapowiedzianej w podobnym rodzaju sztuki *Jean d' Acier* p. Lemonie.

Za to bez obawy okazania się fałszywym prorokiem śmiało zaręczyć możemy, że świeżo przedstawiony w teatrze historycznym *Dramat na dnie morskiem* p. F. Dugué liczyć może na setki przedstawień, bo i w treści i formie nie jest bez zalet i zasług, a wystawa prawie czarodziejska będzie magnesem na długo przyciągającym tłumy ciekawych. Miłość Amerykanina James Norton i miss Emilly, pięknej Irlandki, której rodzice giną w skutek pożaru i zatopienia okrętu, przyczem i cały ich majątek tonie w głębinach oceanu, stanowi konwę dramatu, na której autor pomieścił szereg scen nadzwyczajnie efektownych. Inne osoby wchodzące do dramatu służą do podniesienia interesu, a mianowicie Sartene, inżynier angielski, także zakochany w pięknej Irlandce, i Karl, złodziej i morderca.

Pożar okrętu w pierwszym akcie i wnętrze parowca *Great Eastern*, sprawiają niezmierne wrażenie najdokładniejszem naśladowaniem natury, ale obraz głębi oceanu nie da się opisać. Widzimy tu łudząco przedstawioną wodę, w której pływają niezliczone ryby, skorupiaki, polipy i przeróżne potwory morskie, wpośród niezmiernych ław koralowych i cudownej podwodnej roślinności, a na dnie kadłub rozbitego okrętu, napełnionego mnóstwem trupów w przerażających fazach cierpień, rozpaczy i konania...

Wśród tego pełnego zgrozy obrazu ukazują się zstępujący po drabinach trzej nurkowie w kauczukowem ubraniu, z maskami szklanemi i rurami, które wychodząc aż nad powierzchnię morza, pozwalają im oddychać zewnętrznem powietrzem. Spuścili się oni na dno oceanu dla odszukania przerwanej liny telegrafu mającego połączyć Europę z Ameryką. Nurkami tymi są Norton, Sartene i Karl. Ten ostatni znajduje w rozbitym okręcie szkatułkę z dyamentami niezmiernej wartości, a chcąc ją sobie przywłaszczyć, i pozbyć się świadka kradzieży, p. Sartene, przecina oddechową rurę jego aparatu a wróciwszy na okręt oskarża Nortona o zabójstwo współzawodnika do ręki mis Emili. Ale cudem prawie ocalony przez rybaków Sartene uniewinnia rywala, a złodzieja i zabójcę oddaje pod miecz sprawiedliwości, i naturalnie sztuka kończy się małżeństwem dwojga kochanków.

Do jakiej doskonałości doszło dekoratorstwo i maszynerya w wykonaniu tego podmorskiego obrazu, niepodobna tego opisać. Trzeba zobaczyć żeby mieć wyobrażenie o tym tryumfie cudownych środków, jakie nauka oddaje na usługę przemysłowi i sztukom. Tego rodzaju widowiska jak *Podróż około świata* i *Dramat na dnie morskiem* prócz zajęcia dla oczu tę mają jeszcze zasługę, że w zabawie dają widzom nieco umysłowego pokarmu, tej szczególnie klasie, która niema sposobności szukania go w książkach. Jedna taka sztuka więcej przyniesie pożytku niż całe szeregi płasko śmiesznych fars, albo oburzająco brudnych obrazów moralnego zepsucia które stanowią prawie wyłączny przedmiot dziewięciu dziesiątych części sztuk, jakie się nieprzerwanym ciągiem przesuwają na większej części tutejszych teatrów.

(Dokończenie nastąpi.)

i Czarnego morza i dla czego oddalona od tego morza Genua zakładała kolonie w Krymie. Bosfor był w owym czasie arterya żywotną. przez którą przepływały bogactwa Wschodu i Zachodu.

Wenecya w r. 1204 omal że nie opanowała Konstantynopola. dobijając się władztwa nad nim podobnie jak dziś Anglia wszelkiemi sposobami o nie się dobija. Przyczyny zupełnie te same, Wenecya odgrywała w owym czasie taką samą rolę. jaką dziś odgrywa Anglia.

Tylko polityka miast włoskich. okiem Argusa śledzących Bosfor. tłumaczy nam, dla czego Turcy, napadłszy na Europę jakby obchodząc Konstantynopol zagarnęli najprzód ziemie położone za nim, brzegi Dunaju. cały półwysep Bałkański, i dopiero w sto lat po swem pojawieniu się w Europie ośmielili się nakoniec podstąpić pod gród. stojący u progu tej bramy, przez którą oni wdarli się do Europy. Turcy obeszli Konstantynopol dla tego. ponieważ bali się Europy i reprezentantki jej, bogatej Italii. Europa nie miała interesu w obronie Serbii, Bułgaryi, Hercegowiny, ale Bosfor był pod jej opieką. Nie zapominajmy, że Krym zasiany był koloniami genueńskiemi; jakże mogła Genua dać klucz do nich Turkowi?

Lecz co ośmieliło Turków pojawić się w r. 1453 pod Konstantynopolem. gdy w roku 1389 nie śmieli tego? Handel Italii z Wschodem upadł około tego czasu, a upadł z tych samych przyczyn. co handel po Rionie, Kurze i Amu. Pustynie stawały się coraz bardziej bezludne i martwe. Wkrótce trzeba było zaniechać handlu karawanowego między Azowskiem morzem a Kitajem. Turcy skorzystali z tego. Dzieci puszczy skorzystali z przedziału. jaki puszcza zrobiła między Azyą i Europą. Nadszedł czas, w którym Konstantynopol stracił dawniejsze znaczenie dla Europy. Osmanie zajęli wtedy klucz Wschodu. Bezpłodnem było dla nich władztwo nad nim, jak w ogóle materyalnie bezpłodną cała ich historyczna działalność. Bosfor nie dał im niczego, był tylko ogniwem łączącem posiadłości ich azyatyckie z europejskiemi. Czy Bosfor i Konstantynopol były odtąd zupełnie stracone dla Europy? Nie, na wschodzie Europy pojawiło się potężne państwo, które wzbudziło nowe życie w tej stronie. Interes Europy dla Czarnego morza pojawił się znowu: stosunki przerwane odrodziły się.

Pojawienie się Rossyi w rzędzie państw europejskich było złowieszczą wróżbą dla Turcyi. Turek usłyszał słowa: Wziąłeś co do ciebie nie należy. Oddano ci mogiłę, winieneś zwrócić ją. kiedy przestała być mogiłą. kiedy z niej nowe wyrasta życie. Winieneś oddać Bosfor!"

Groźne słowa historyi! I nie zamilkną one, póki się nie spełnią. Łatwem jest do pojęcia pragnienie Anglii opanowania Bosforu, podobnie, jak łatwem do pojęcia było takież samo pragnienie Wenecyi w średnich wiekach. Ale teraz Rossya nie może dopuścić, aby cudzoziemskie państwo, nie używające reputacyi bezinteresowności, a siłę swoją opierające na pieniądzach, zagarnęło Konstantynopol w swoje ręce. Wenecya i Genua miały do czynienia z nomadami. Teraz na północ od morza Czarnego i Azowskiego stoi stuletnie cywilizowane państwo. Ono chce być gospodarzem w swoim domu, a jeżeli równowaga polityczna nie jest czczym wyrazem, jeżeli sprawiedliwość ma jakie znaczenie w dyplomacyi, to Europa nie dozwoli zagarnąć klucza do trzeciej części posiadłości rossyjskich. do całej jej południowej krainy. Własny interes powinienby Europę skłonić do zwrócenia baczniejszej uwagi na bezicko-bosforską tragikomedyę i wmięszać się w sprawę w roli sędziego i pośrednika. Powtarzamy, że nadszedł czas, w którym Konstantynopol i Bosfor znowu nabrały światowego znaczenia. Panowanie Turków nad niemi skończyć się powinno. Ale i to nie ulega wątpliwości, że w miejsce panowania tureckiego nie może zacząć się komercyalny monopol właścicielki mórz.

Bez Czarnego morza Odessa i cały szereg naszych miast południowych musiałyby zniknąć z powierzchni ziemi. Ale Czarne morze bez wolnego Bosforu dla naszego południowego kraju, to tak, jak serce bez arteryi. Europa powinna podnieść swój głos, a głos ten powinien być wysłuchanym. Europa powinna powiedzieć Anglii: „żyj, ale pozwól żyć drugim." Dla Rossyi kwestya swobody Bosforu to kwestya żywotna, dla Anglii władztwo nad Bosforem jest rzeczą handlowej spekulacyi.

Jedna strona prosi aby jej pozwolono żyć spokojnie i rozwijać się. druga chce robić coraz więcej pieniędzy. Dla jednej Bosfor arteryą żywotną, dla drugiej passażem z magazynami.

„Po czyjej stronie słuszność?"

(Co dalej?)

Pytanie: Co dalej będzie? zajmuje obecnie opinię publiczną. I tak korespondent berliński *Aug. Allg. Ztg.* pisze o prawdopodobnej akcyi Rossyi, w razie, jeżeli konferencya spełznie na niczem. „Dobry ton, w jakim urzędowe i półurzędowe pisma odpychają insynuacyę, jakoby pełnomocnik niemiecki na konferencyi konstantynopolitańskiej wyższe postawił żądania aniżeli Rossya. może każdego przekonać o wadze. jaką rząd przywiązuje do tego, aby się nie ustaliło w Europie mniemanie. jakoby rząd niemiecki był odpowiedzialny za rozbicie rokowań w kwestyi wschodniej. I w Berlinie zdają się niektóre koła wierzyć. że Rossya po spełznieniu konferencyi na niczem. odstąpi od swych pierwotnych zamiarów w obec Turcyi a mniemanie to opiera się na tej okoliczności, iż z Petersburga. Moskwy i Liwadyi uroczyste dano przyrzeczenie wykluczające wszelkie zyski. jakieby z wojny z Turcyą dla Rossyi mogły wypłynąć, podczas gdy Rossya obecnie po rozwiązaniu się konferencyi — w obec odrzucenia solidarnej akcyi innych mocarstw i w braku mandatu wystawionego przez te mocarstwa głównemu państwu reprezentującemu Słowiańszczyznę — w żaden sposób nie może się czuć obowiązaną. w obcym. jedynie moralnym interesie, jakim jest polepszenie losu Słowian tureckich. ponieść li własnemi środkami niezmierne ofiary uciążliwej i niebezpiecznej wojny. Ta na pozór tak przekonywująco umotywowana nadzieja pokojowa nie powinna jednak nikogo ukołysać w przedwczesnej pewności. Już *Nordd. Allg. Ztg.* uznała w ostatnich dniach naturalnem następstwem rozbicia rokowań konferencyjnych, że Rossya bynajmniej nie będzie obowiązaną do dotychczasowych tak mocno złagodzonych żądań. i że rozpoczynając samodzielną akcyę będzie musiała rozszerzyć cele wojny. *Golos* także przypomina, iż Rossya jedynie ze względu na mocarstwa europejskie, mianowicie na Anglię. wzięła udział w konferencyi, ale już na samym początku posiadała swój własny, bardzo wyraźnie określony program akcyi, który jedynie ze względu na połączone usiłowania mocarstw. został cofnięty. Ponieważ konferencya spełzła na niczem. więc każde państwo ma znów zupełną swobodę działania a Rossya mniema, że w razie samodzielnego postępowania w obec Turcyi ma nietylko prawo do neutralności, ale nawet do poparcia z strony innych mocarstw. Gdyby się udało polityce rossyjskiej to moralne prawo zamienić w pewien akt ściśle sformułowany. to *Gołos* uważałby cel wszystkich usiłowań rossyjskich za osiągnięty dla narodu rossyjskiego jak najmniejszemi ofiarami. W tym kierunku podług zdania *Gołosu*, będzie obecnie pracowała polityka rossyjska. Wszystkie usiłowania tej polityki powinny do tego zdążać, aby wojnę z Portą połączyć z jak najmniejszemi ofiarami własnego narodu.

Dzienniki francuskie zastanawiają się również nad pytaniem. co nastąpi potem, jeżli Porta odmowną da odpowiedź. *Journal des Débats* powiada: Europa natychmiast by się rozdwoiła. gdyby szło o to. aby Portę gwałtem zmusić do przyjęcia propozycyj; mocarstwa nie kryją się z tem. że w obronie Bułgaryi bynajmniej nie myślą rozpocząć wojny. „Rossya zapytuje sama siebie, mówi dalej ten dziennik. czy opłaciłoby się podjąć wyprawę. rozpocząć długi szereg walk i bitew i wyczerpać najkosztowniejsze źródła na to, aby w Bułgaryi ustanowić mięszaną komissyę i osiągnąć prawo udziału w mianowaniu namiestników. Gdyby jej przynajmniej Europa dała polecenie do przeprowadzenia tego małego celu konferencyi stambulskiej strumieniami krwi! Ale nie. Europa nie chciała sama wystąpić do czynu ani też nie pozwoliła. aby kto inny w jej imieniu rozpoczął działanie. Już dla tego samego musiała konferencya mimo. że w niej wzięli udział tak znakomici mężowie. spełznąć na niczem." *Indép. belge* zaś twierdzi: Nawet Rossya, nie chcąc naruszyć wszystkich zasad prawa międzynarodowego. będzie musiała pozostawić Porcie do woli mniej lub więcej dobrowolne i zupełne przeprowadzenie danych obietnic, będzie to wszakże zawsze bardzo wątpliwy pokój a utrzymanie tego pokoju będzie zależało wyłącznie od większej lub mniejszej szczerości i powagi nowego sułtana i jego doradców przy przeistoczeniu instytucyj i zwyczajów państwa tureckiego. *Journal des Débats* przyłącza się również do tej myśli. aby Porcie pozostawić czas do przeprowadzenia jej własnych reform. Dziennik ten mówi: Czy konferencya. jeżli Porta odmowną da odpowiedź. ma spisać protokół? Na co? W jakim zamiarze? Jakim przyszłym planom taki protokół mógłby służyć za pozor? Bezużyteczność takiego protokołu jest widoczną. skoro się konferencya ogranicza na spisaniu niezbyt zaszczytnych wyników swej missyi. Mogłaby jednakże coś lepszego zrobić i przyjąć proponowaną już rezolucyę. którejby można nadać formę dyplomatyczną! Porta ogłosiła wolnomyślną konstytucyę; przyrzekła sprawiedliwe reformy, obietnice te trzeba wziąć do wiadomości i dać Porcie czas do ich przeprowadzenia. Czy pełnomocnicy mocarstw po trzech lub czterech latach nie mogliby się znów w Konstantynopolu zebrać. aby zobaczyć i ocenić. co się w tym razie stało? Każde mocarstwo a przedewszystkiem Rossya mogłaby sobie zastrzedz prawo swobodnego działania, gdyby życie lub mienie chrześcijan było zagrożone. Zgoda pełnomocników nie zostałaby przez taką uchwałę zakłócona a godność ich byłaby przez to daleko lepiej chroniona. aniżeli aktem świadczącym tylko o ich bezwładności."

(Wybory w Konstantynopolu.)

Rząd turecki ogłosił ordynacyę wyborczą co do wyboru dziesięciu deputowanych. których miasto Konstantynopol ma wysłać do Izby mającej się zebrać dnia 1 marca. Ustawa ta obejmuje 21 artykułów, które tak opiewają: 1) Miasto Konstantynopol dzieli się na dwadzieścia okręgów wyborczych *(Daires)* Obwody Ismidt i Kaza-Arba należą również do tych okręgów, otrzymają jednak osobną ustawę wyborczą. 2) Dla ośmnastu okręgów konstantynopolskich obowiązują następujące przepisy: W przeciągu dwóch tygodni od dnia 4 stycznia licząc. wygotują *imamowie* i *muktarowie* każdego okręgu dwie listy zawierające spis dzielnic i zamieszkujących je mieszkańców. którzy przekroczyli rok 25 życia i posiadają grunta. Listy te zostaną przez jednego obywatela z każdej odnośnej dzielnicy zrewidowane, podpisane i zapieczętowane. 3) Zamiejscowi mogą tylko wtenczas być wciągnięci do list. jeżli przynajmniej jeden rok mieszkali w Konstantynopolu. Żołnierze i żandarmi muszą posiadać grunta i przynajmniej rangę *mulazima* (podkapitana). 4) Prefekt miasta wysyła do każdego okręgu kontrolora z potrzebną liczbą pisarzy, aby czuwać nad procedurą wyborczą. Imamowie i muktarowie winni im wręczyć listy. 5) Kontrolorzy ci mieć będą do pomocy komisyę złożoną z znakomitszych obywateli i urzędników. Dzielnice liczące mniej aniżeli 50 domów zostaną przyłączone do innych dzielnic. 2) Listy zostaną porozlepiane na murach kościołów, moszei i na innych odpowiednich miejscach i będą polecone straży żandarmeryi i stróżów nocnych. Punkty 8 i 9 traktują o formalnościach. 10) W oznaczonym dniu winni mieszkańcy dzielnic zgromadzić się w sali wyborczej. gdzie znajdować się będzie drewniana urna wyborcza o dwóch zamkach. Imamowie i muktarowie zbadają najprzód identyczność wyborców z nazwiskami wciągniętemi do list, poczem wyborcy wrzucą do urny kartkę z nazwiskami dwóch kandydatów. Jeden z tych kandydatów musi być Chrześcijaninem, drugi Muzułmaninem. obydwaj winni być obywatelami miasta. Kartka winna być zamkniętą. tak aby przy wrzucaniu do urny nie mogła być przeczytaną. Po oddaniu kartek ci dwaj mężowie, którzy otrzymali najwięcej głosów, zostaną ogłoszeni wyborcami. 13) Wybory w tych dwudziestu okręgach winny się skończyć do 17 stycznia (v. s.) W dniu tym zbiorą się wyborcy okręgowi do wyboru dziesięciu deputowanych stolicy. Wyborcom tym. którzy poprzednio przez losowanie wybiorą sobie prezydenta, zostanie przedłożona lista kandydatów. którzy osobiście lub za pośrednictwem innych osób wyrazili życzenie kandydowania na deputowanych. Kandydaci ci a) muszą posiadać publiczne zaufanie i być ludźmi uczciwymi b) winni mieć przynajmniej 25 lat, c) kandydować mogą ci, którzy nigdy w życiu nie zostali ukaranymi za zbrodnię d) i tylko tacy, którzy posiadają własność gruntową. Urzędnicy, gdyby zostali obranymi na deputowanych, winni swój urząd złożyć. Deputowani nie mogą uważać się za posłów prowincyi, w której zostali obrani lub za posłów pewnej klasy ludności. lecz za reprezentantów całego państwa. 17) Każdy wyborca wybiera z listy lub z koła osób posiadających potrzebne przymioty dziesięć nazwisk — pięciu Chrześcijan i tyleż Muzułmanów—wypisuje je na kartce i wrzuca do urny. Większość głosów to jest więcej aniżeli dwadzieścia głosów. rozstrzyga. W razie równości głosów rozstrzyga los. 19) Każdy chcący być wciągniętym do listy kandydatów winien przed dniem wyborów złożyć prefektowi miasta oficyalne oświadczenie. Kandydaci mogą swój wybór polecać w dziennikach. Prefekt miasta winien w wszystkich językach ogłosić nazwiska wszystkich kandydatów wraz z umotywowaniem ich wyboru. Jeżli w przeciągu tygodnia nie nastąpi reklamacya. kandydatura jest prawomocną. Wszystkie reklamacye piśmienne zostaną również ogłoszone w dziennikach.

(Sytuacya Serbii.)

Gdyby nie fakt smutny, że Turcy jeszcze ciągle znajdują się na terytoryum serbskiem i że są w posiadaniu dwóch najbogatszych i najpiękniejszych miast powiatowych, powiada korespondent belgradzki *Pol. Cor.*. możnaby myśleć, że Serbia zażywa największego spokoju. Czynność wojenna ustała a z nią znikło usposobienie wojownicze. Wszystko powróciło do dawnego trybu. Każdy znów oddaje się dawnemu swemu zatrudnieniu. Rząd o ile może. wspiera ten powrót normalnych stosunków. Przedewszystkiem zaś stara się o polepszenie stosunków ekonomicznych. W tym celu nosi się z myślą założenia banku narodowego. Tutejszy zakład kredytowy. jedyny z pozostałości tak zwanej „epoki złotej" ma podobno swój zapas kruszcowy w sumie jednego miliona złotych dać na pokrycie banknotów wydanych w sumie 3 milionów. Pewne towarzystwo angielskie wchodzi w stosunki z zakładem kredytowym i dostarczy mu kruszcu w sumie 2 milionów. Połączone w ten sposób serbsko-angielskie towarzystwo ma jako „Serbski Bank Narodowy" otrzymać na 20 lat bardzo obszerne przywileje i na podstawie skarbu bankowego wynoszącego 3 miliony emitować 12 milionów banknotów z kursem przymusowym. W ten sposób zamyśla rząd podnieść materyalny stan kraju. To nowe przedsięwzięcie ma wejść w życie za kilka tygodni. Nadto mają się rozpocząć rokowania w sprawie konwencyi handlowej z Austryo-Węgrami. Już dawniej zawiązane i dość daleko doprowadzone negocyacye zostały już przed rokiem zaniechane a interesa kraju koniecznie tego wymagają, aby merkantylne stosunki z wielkiemi targami sąsiedniej monarchii ostatecznie uregulować. Równocześnie stara się rząd o ulżenie ciężarów tłoczących ludność. Dwie pozycye w budżecie rozchodów pochłaniają połowę dochodów: stojące wojsko i pensye urzędników. Rząd chciałby budżet wojskowy zredukować z 14 milionów na 8. a wskutek decentralizacyi będzie można personal urzędniczy zmniejszyć o połowę. Przez to zaoszczędzonoby $3\frac{1}{2}$ miliona. Podatki możnaby w takim razie znacznie zmniejszyć. Serbia przystała na życzenie Porty żądającej wymiany jeńców. Liczba jeńców wojennych po obydwóch stronach jest bardzo mała. W Serbii znajduje się zaledwie kilka set jeńców tureckich. Rossyanie opuszczają nas codziennie wielkiemi partyami. Bezpośredniej przyczyny tego, pisze wspomniony korespondent. nie należy szukać w stosunkach Rossyi do Serbii: jedynie bardzo małe widoki na odnowienie wojny zdają się być do tego powodem. Książe wynagrodził wszystkich wyższych, zasłużonych oficerów. W ostatnim czasie mówiono wiele o osobnym pokoju jaki rząd serbski zamierza zawrzeć z Portą. Na to muszę oświadczyć, że rząd tutejszy w żadnych bezpośrednich stosunkach nie pozostaje z Portą i że pod żadnym warunkiem nie będzie rokował z Portą poza plecami mocarstw, które sprawę serbską ujęły w swe dłonie".

KRONIKA

* **Konfiskata**. Dzisiejszy numer *Gazety Narodowej* został w pierwszym nakładzie przez c. k. prokuratoryę państwa skonfiskowany.

— **Towarzystwo przyrodników polskich** imienia Kopernika odbędzie posiedzenie dziś, dnia 23 stycznia o godzinie 6 wieczorem w sali uniwersyteckiej nr. IV. na pierwszem piętrze. Na porządku dziennym: 1. Wykład prof. Tynieckiego „O lasach podolskich". 2. Dr. J. Grabowski pokaże niektóre nowe minerały amerykańskie. 3. Sprawozdanie z pracy Behma o tworzeniu się skrobi w ziarnkach chlorofilu. 4. Wykład prof. T. Ciesielskiego „O bakteryach zgnilcowych."

* **Zuchwały żebrak.** Wczoraj o godzinie 4 po południu przyszedł do pomieszkania obywatelki Antoniny A. pod l. 8 przy ulicy Akademickiej nieznajomy młody mężczyzna starannie ubrany, i przedstawiwszy się jako Biełowicki, oświadczył, że jedzie do Rzeszowa, gdzie otrzymał posadę przy sądzie, a nie mając pieniędzy na drogę, prosi o 2 zł. 80 ct. Pani A. dała mu na to 1 zł. lecz natrętny żebrak nie ustąpił krokiem z pokoju żądając natarczywie całej kwoty. Zmięszana tem pani domu kazała mu po resztę przyjść za godzinę. W rzeczy samej punktualnie w godzinę potem zjawił się ten sam mężczyzna w pomieszkaniu p. A. lecz tym razem w towarzystwie drugiego jakiegoś młodzika, usłyszawszy jednak, że służącego posłano po policyanta, uciekli obaj. Wydrwigrosz ten jest ciemno-szatyn, ma wąsiki czarne, ubrany był w kasztanowaty paletot, w rękawiczki irchowe żółtawe i miał eleganckie skrzypiące buciki.

— **Włość Czudyn,** w powiecie Storożynieckim na Bukowinie, na przecięciu gościńców ze Storożyniec do Witkowa i z Seretu do Wyżnic położona, wyniesioną została do rzędu miasteczek z targami w każdą środę.

— **Dom Waltera Scotta** w Edynburgu sprzedano w ostatnich dniach na publicznej licytacyi za sumę 2725 funt. szt. Dotychczas dom ten był własnością rodziny wielkiego pisarza.

— **Ogniotrwała wyspa.** Dzienniki amerykańskie opowiadają, że na wyspie Curacao, w pobliżu wybrzeży Wenezueli, powietrze jest do tego stopnia przesycone takzwanym *acidum hydrochloricum*, iż ogień nigdy tam rozszerzyć się nie może. Mieszkańcy tej wyspy nie wiedzą nawet co to znaczy niebezpieczeństwo pożaru, przeciwnie chcąc dłuższy czas podtrzymać ogień muszą strzedz go bardzo pilnie i podsycać nieustannie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w obozie rossyjskim pod Kiszeniewem hrabia San Crociato, syn króla Wiktora Emanuela z morganatycznego małżeństwa, major sztabu generalnego Wks. Mikołaja: we Florencyi sławny nauczyciel śpiewu i kompozytor Pietro Romani, najlepszy przyjaciel Rossiniego, któremu pomagał w in-

strumentowaniu kilku oper, mianowicie *Cerulika Sewilskiego.*

— **Wypadki kolejowe.** Dnia 15 b. m. na drodze żelaznej *South Eastern* zasypany został urwiskiem wapiennem tor na przestrzeni 100 stóp, przyczem zginął dozorca kolejowy. — W dniu 16 b. m. zaś na dworcu drogi żelaznej Marchijskiej w Gladbach pociąg towarowy z powodu złego ustawienia zwrotnicy wpadł na stojący osobowy i zdruzgotał kilka wagonów napełnionych podróżnymi. Szesnaście osób w tej katastrofie odniosło lżejsze lub cięższe uszkodzenia, nikt jednak nie utracił życia.

— **Okropny pożar,** podług ostatniej poczty Spokojnego oceanu, nawiedził dnia 29go listopada stolicę państwa japońskiego Tokię (Jeddo). W ciągu kilku godzin zgorzało 8000 domów, a 50.000 mieszkańców utraciło dach i mienie. Wiele osób zginęło w płomieniach. Zniszczony pożogą obszar ziemi zajmuje około półtrzeciej mili kwadratowej angielskiej, a zrządzona szkoda obliczoną została na 7 milionów dolarów.

— **O pożarze teatru w Christianii** nadeszły następujące szczegóły: Ogień wybuchł w garderobie żeńskiej na jednem z piętr, zkąd bardzo szybko rozszerzył się po gmachu i dostał się do sali. Scena zniszczona została zupełnie ogniem i wodą, którą spuszczono. Pożar ugaszony został dopiero na drugi dzień po południu. Gmach ubezpieczony był na 124.000 koron, a inwentarz teatralny na 24.000 koron.

— **Syn Garibaldiego,** Ricciotti, ożeniwszy się przed dwoma laty z pewną Angielką, której rodzice sprzeciwiali się temu związkowi, opuścił z żoną Europę i popłynął do Australii spodziewając się znaleźć tam zatrudnienie któreby mu zapewniło utrzymanie. Tymczasem, jak opowiada *Gaz. del Villagio*, musiał w Melbourne długi czas walczyć z największym niedostatkiem, ponieważ nie chciał wyjawić kim jest, zarabiał więc sobie na życie w ten sposób, że w porcie pracował jako tragarz, podczas gdy żona jego pracowała igłą, tak, że razem mieli około guldena dziennego zarobku. W końcu rząd kolonii, dowiedziawszy się o nim, dał mu posadę sekretarza z płacą roczną 2400 zł.

— **Fantastyczny samobójca.** Dzienniki monachijskie opowiadają o następującym wypadku: W zeszłą środę odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 20-letni uczeń szkoły sztuk pięknych, Hanowerczyk rodem. Do wykonania tego smutnego aktu urządził sobie nieszczęśliwy formalną scenę w wysokim stopniu fantastyczną. Okna w pokoju poprzykrywał karmazynową draperyą, z której upiął także rodzaj baldachimu; na powale wymalował słońce i gwiazdy, z fotelu i stopni przed oknem ułożył niby tron — zapalił sześć świec woskowych w około tegoż tronu i stanąwszy na tej improwizowanej scenie, strzelił sobie w serce. Z pozostawionych listów można było nabrać jeszcze większej pewności o niesłychanej egzaltacyi biednego młodzieńca.

— **Plemiona Indyan amerykańskich,** zwane Sioux, które w ostatnim roku wiele kłopotu sprawiały rządowi republiki północno-amerykańskiej, podług depeszy z Nowego Jorku, rozpoczęły były znów kroki nieprzyjacielskie przeciwko wojskom Unii, poczem opuściły swe dotychczasowe siedliska i przeszły na terrytoryum Kanady brytyjskiej.

— **Nowy rodzaj oszustwa.** Dzienniki wiedeńskie opowiadają, że dnia 2 b. m. u pewnego piekarza wiedeńskiego pojawił się jegomość, który przedstawiwszy się jako agent pewnego domu bankowego zawiadomił piekarza, iż na los jego, wzięty z powyższego banku na raty, padła wygrana w sumie 8.600 złr., którą odebrać może dnia 15 stycznia, poprzednio jednak uiścić musi jeszcze naraz resztę rat w kwocie 363 zł. Uszczęśliwiony piekarz zapłacił natychmiast tę kwotę i dopiero dnia 15 bież. mies. dowiedział się w banku że padł ofiarą oszustwa.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Buczacz.** (Młocarnia) w ruchu na obszarze dworskim w Dubienku uszkodziła tak silnie szesnastoletnią dziewczynę wiejską, że nieszczęśliwa ofiara wypadku znajduje się bez nadziei życia.

*** **Grybów.** (Smutny wypadek). Leśniczy z Grybowa wychodząc dnia 11 b. m. z karczmy w Radowej zarzucał na ramię nabitą dubeltówkę. Niedocieczonym dotąd wypadkiem wypaliła w tej chwili jedna rurka i strzał ugodził śmiertelnie w piersi stojącego obok karczmarza Dawida Zorna.

*** **Horodenka.** (W studni) w Czortowcu utonął 9 b. m. tamtejszy kowal dworski, który pochylił się nieostrożnie w głąb przy czerpaniu wody.

*** **Husiatyn.** (Morderstwo. Samobójstwo.) W nocy na 15 b. m. dwaj parobcy zamordowali wiernika gorzelnianego Berla Lieblinga na folwarku zwanym Kierniczki. Mordercy zrabowali pieniądze, a zwłoki ukryli w lodowni. Żandarmeryi powiodło się wykryć i ująć obu sprawców zbrodni. — W Wasylkowie odebrał sobie dnia 10 bieżącego miesiąca życie przez powieszenie się młody parobek, syn tamtejszego włościanina.

*** **Kamionka strumiłowa.** (Znalezione zwłoki) Patrol żandarmski znalazł 6 b. m. w lesie dworskim w Opłucku zwłoki nieznajomego mężczyzny, który liczyć mógł około 38 lat i ubrany był w krótką myśliwską kurtę z surowego sukna. Oprócz nieznacznej rany na tylnej części głowy nie odkryto na zwłokach żadnych śladów gwałtownej śmierci.

*** **Kossów.** (Samobójstwo) W napadzie umysłowego obłędu odebrał sobie życie dnia 14 b. m. włościanin z Kobak przez powieszenie się.

*** **Pilzno.** (Morderstwo) Na polu między Szynwaldem a Łękami górnemi znaleziono 15 b. m. zwłoki włościanki z Łęk, która sądząc z oznak zewnętrznych, zginąć musiała gwałtowną śmiercią.

*** **Sokal.** (Wywrócony wóz), naładowany znacznym ciężarem, przygniótł na śmierć Adama Dobrowolskiego, mieszczanina z Bełza, który powracał ze Lwowa do domu.

*** **Turka.** (Koło młyńskie) porwało w Jasienicy zamkowej dnia 26 z. m. zajętego przy niem włościanina i zgruchotało go na śmierć.

*** **Zaleszczyki.** (Rozjemca) W Capowicach wszczęła się 4 b. m. przed karczmą bójka między dwoma wieśniakami; trzeci powracający właśnie z lasu wmieszał się między przeciwników i jednego z nich na miejscu zabił.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 20 stycznia.)

(*L*) W dalszym ciągu obrad nad budżetem m. Lwowa na r. 1877 uchwaliła Rada na wniosek komissyi budżetowej, (sprawozdawca dr. Semilski) na utrzymanie zakładów spacerowych 5190 złr.; na budowy wodne 1800. W tej rubryce figuruje kwota 600 złr. na zbudowanie mostku prowadzącego przez Pełtew do kasyna mieszczańskiego przy ulicy Akademickiej. Na wodociągi i studnie proponowała komissya budżetowa wstawić kwotę 12.435 złr.

Przy tej pozycyi zabrał głos p. Wierzbicki: Codziennie zbieramy niezbite dowody, że stan zdrowotny we Lwowie nie wytrzyma nawet najłagodniejszej krytyki. Składają się na to najrozmaitsze powody, jak np. brak kanalizacyi, bruków itp. Ale jednym z najgłówniejszych powodów, że Lwów zajmuje nieposlednie miejsce w rzędzie miast niezdrowych, jest brak wody. Lwów liczy obecnie przeszło 104.000 mieszkańców. Według najściślejszych obliczeń, każdy mieszkaniec potrzebuje dziennie co najmniej 1 stopę sześciścienną wody do użytku domowego. Według tego obliczenia potrzebaby tedy we Lwowie codziennie co najmniej 104.000 stóp sześc. wody. Tymczasem dostarczają lwowskie studnie publiczne codziennie tylko 30.000 stóp kub. wody, tak, że gdyby nie studnie prywatne, zaledwie trzecia część mieszkańców Lwowa miałaby wodę. Przypatrzmy się, co w tej mierze dzieje się w miastach zagranicznych. W Rzymie wypada na jednego mieszkańca dziennie 29·89 stóp sześciennych wody, w Nowym Yorku 17·99; w Dijon 7·59; w Marsylii 5·89; w Bordeaux 5·37; w Genui 3·79; w Londynie 3·01; w Paryżu 2·84; w Genewie 2·32; w Filadelfii 2·22; w Wiedniu 2·86 stóp kubicznych z studzien publicznych. Ale nie zapominajmy, że z owych 30.000 stóp kubicznych wody, której dostarczają lwowskie studnie publiczne, odpada jeszcze bardzo znaczny procent na cele publiczne, jak na przykład na skrapianie ulic. Według obliczeń wiedeńskiego miejskiego urzędu budowniczego, potrzeba do jednorazowego skropienia jednego sążnia kwadratowego powierzchni ulicy 0.0381 wiader, czyli 0.0682 stóp sześciennych wody. Długość ulic we Lwowie wynosi 11.75 mil, czyli 47.000 sążni o przeciętnej szerokości 8 sążni; powierzchnia ulic we Lwowie wynosi tedy 376.000 sążni kwadratowych. Do jednorazowego skropienia połowy ulic m. Lwowa potrzeba tedy 7162.8 wiader, czyli 12,835.7 stóp sześciennych wody, tak, że do właściwego użytku mieszkańców pozostaje dziennie z studzień publicznych, tylko 18.000 stóp kubicznych. Cyfry te są najwymowniejszym dowodem wielkiego braku wody we Lwowie. Trzeba temu koniecznie zapobiedz. Ponieważ w najbliższej okolicy Lwowa nie ma źródeł z którychby miasto mogło korzystać, przeto potrzeba sięgnąć znacznie dalej, aż do koryta Dniestru. W celu przeprowadzenia tej dla miasta tyle ważnej sprawy, potrzeba przedewszystkiem zarządzić studya i dlatego proponuje p. Wierzbicki, ażeby w rubryce XXIII rozchodów, (wodociągi i studnie) wstawić kwotę 6000 złr. na badanie źródeł w odleglejszych okolicach Lwowa, z którychby miasto mogło kiedyś korzystać. Ażeby jednak nie przeciążać budżetu, proponuje mowca, ażeby ten wydatek pokryć z rubryki XXXII (kupno nieruchomości i budowy), w której umieściła komisya budżetowa kwotę 8.000 złr. na zakupno realności pod l. 376 m. przy placu Halickim.

Przewodniczący, p. Jasiński, odpowiada p. Wierzbickiemu, że polecił miejskiemu urzędowi budowniczemu ścisłe zbadanie t. z. kwestyi wodnej we Lwowie. W skutek tego polecenia wypracował p. Hochberger obszerny memoryał, w którym obliczył, że sprowadzenie wody do Lwowa w większej ilości pociągnęłoby za sobą wydatek w wysokości 2—5 milionów złr.

P. Szwedzicki nawiązując do przemówienia p. Wierzbickiego, że kwotę 6000 złr. potrzebną na studya, możnaby pokryć kwotą 8000 złr. preliminowaną na zakupno realności l. 376, przemawia za zaniechaniem zakupna tej realności, które nie ma najmniejszego celu. Miasto chce zakupić tę realność prawdopodobnie na to, ażeby ją zburzyć i uregulować plac Halicki. Ale obok niej stoją jeszcze dwie inne, których miasto nie kupuje. Cóż więc zyska plac Halicki, jeżeli zburzymy jedno szatro a zostawimy dwa inne?

Na żądanie radnych dał p. Hochberger, dyrektor urzędu budowniczego, stosowne wyjaśnienia w kwestyi wodnej. Poparł on najzupełniej wywody p. Wierzbickiego. Na razie można zasilać miasto wodą z dość obfitego źródła w lasku węglińskim i w tym celu mają być założone nowe wodociągi, które poprowadzą wodę na plac Solskich i na ulicę Berka albowiem w tych właśnie okolicach panuje największy brak wody.

Za wnioskiem p. Wierzbickiego przemówił jeszcze dr. Milleret i dr. Czerkawski. Ostatni mowca popierając usilnie wniosek p. Wierzbickiego, przemawiał także gorąco za zakupnem realności pod l. 376 na placu Halickim. Dziwnem jest rozumowanie tych panów, którzy powiadają, że niepotrzeba zakupywać tego domu, albowiem obok niego stoją jeszcze dwa inne; skoro więc nie możemy od razu kupić wszystkich trzech domów, nie kupujmy ani jednego! Jeżeli zakupimy ten domek, ułatwimy sobie na przyszłość zakupno dwóch sąsiednich. Trzeba korzystać z sposobności i trzeba koniecznie rozpocząć jakąś działalność około upiększenia miasta, w tej bowiem mierze prawie nic nie robimy.

Po przemówieniu sprawozdawcy dr. Semilskiego, który przemawiał przeciw wstawieniu kwoty 6000 zł. na badanie źródeł okolicznych, przyjęła Rada wniosek p. Wierzbickiego wstawienia tej kwoty, pozostawiając w zawieszeniu sprawę zakupna realności na placu Halickim.

Bez rozpraw uchwaliła następnie Rada w myśl wniosków komisyi budżetowej na budowę i czyszczenie kanałów 5900 zł. na oświetlenie miasta 55000 zł., na czyszczenie miasta 35000 zł. Przy tej ostatniej rubryce przyjęła Rada następującą rezolucyę proponowaną przez komisyę budżetową: „Z powodu, że czyszczenie miasta w drodze przedsiębiorstwa nie odpowiada życzeniu gminy," wzywa się magistrat, ażeby po ukończeniu kontraktu z p. Borkowskim zawartego, czyszczenie miasta prowadził w własnym zarządzie.

Na materyały i rekwizyta budownicze uchwaliła Rada kwotę 5450 zł. na wydatki przygodne 13,750 zł. W tej ostatniej rubryce mieści się pomiędzy innemi kwota 5000 zł. tytułem subwencyi dla kraj. wystawy rolniczej i przemysłowej i 2000 zł. na odnowienie sali teatralnej. Na zapłacenie odsetków od kapitałów biernych uchwalono 24.694 zł.: na umorzenie kapitałów biernych 16.888 zł.; na kupno nieruchomości i na budowy 157.620 zł. W tej ostatniej rubryce mieści się kwota 36,000 zł. na budowę szkoły św. Antoniego i 100,000 zł. na budowę szkoły u św. Anny i Maryi Magdaleny.

Po bardzo ożywionej dyskussyi wstawiono także w tej rubryce kw. 8000 zł. na zakupno realności na placu Halickim. Ogół wymogów funduszu miejskiego wynosi tedy według preliminarza komissyi budżetowej 1.005.836 zł. a według uchwały Rady 1.080.341 zł., Rada bowiem podwyższyła preliminarz o 75,000 zł. (D. n.)

ZIZBY SĄDOWEJ

(Pożar w kopalniach soli w Bochni.)

(λ) Pomocnik maszynisty, Antoni Łosik, czyścił dnia 30 grudnia 1875 r. maszynę w szachcie *Beusta* w salinach bocheńskich. Do tej czynności używał szmat płóciennych i posługiwał się zwykłą lampą, nieprzykrytą siatką ochronną. Po dwakroć zajęły się szmaty w rękach Łosika i za każdym razem udało mu się ugasić ogień. Po wyczyszczeniu maszyny zbliżył się Łosik z lampą w ręku do skrzyni napełnionej rozmaitemi materyałami palnemi i w okamgnieniu wszczął się straszny pożar. Sygnały pożarowe wypędziły robotników z podziemia; pięciu jednak robotników nie zdołało wydobyć się na powierzchnię ziemi i zginęło w podziemiach w skutek zaczadzenia. Dnia 3 stycznia 1876 roku spuścił się starszy radca skarbowy p. Windakiewicz w towarzystwie radcy górnictwa Furdzika i dwóch górników do szybu celem zbadania szkody wyrządzonej przez pożar i wszyscy padli ofiarą swej gorliwości. C. k. prokuratorya państwa w Krakowie oskarżyła Antoniego Łosika o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia z § 335 ust. kar. a sąd kryminalny w Krakowie, po przeprowadzeniu rozprawy głównej, skazał go na jednoroczne więzienie i na zwrot szkody w wysokości 10.852 zł. 63 c. Przeciw temu wyrokowi wniósł oskarżony zażalenie nieważności i w dniu 19 b. m. odbyła się przed najwyższym trybunałem w Wiedniu rozprawa pod przewodnictwem radcy dworu Draguna. Obrońca skazanego, dr. Eliasz Reben starał się wykazać, że sąd krajowy w Krakowie zastosował bez powodu wyższy wymiar kary. Zastępca generalnego prokuratora, dr. Cramer zbijał te wywody, a najwyższy trybunał odrzucił zażalenie nieważności, jako bezpodstawne.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 22 (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła wprowadzono 2849 sztuk t. j. 551 wołów galicyjskich, 1636 węgierskich i 362 niemieckich. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły tuczone 52—55 zł. za węgierskie woły tuczone 52·50—58·50 zł. a za niemieckie 50—56 zł.

OSTATNIA POCZTA

Izba deputowanych Rady Państwa przyjęła wczoraj według wniosków komisyi znane rezolucye wniesione przy budżecie. Dep. Fanderlik interpeluje ministra handlu z powodu wypadku co do przeprowadzenia równouprawnienia językowego odnośnie do regulaminu służby na liniach kolei żelaznej północnej cesarza Ferdynanda.

Podpisanie protokołu zakończenia obrad konferencyjnych przez wszystkich członków konferencyi nie było czczą formalnością. Tak przynajmniej zapatruje się na to generał Ignatiew. Rosya chciała mieć na piśmie że był czas w którym Europa cała w sprawie wschodniej szła z nią ręka w rękę. To jest ów moralny rezultat konferencyi, o którym pisał *Times.* Również *Journal des Débats* stwierdza, że prace konferencyi nie są bezowocne, ponieważ wywołały prawdziwą rewolucye w urządzeniach tureckich, i przeszkodziły wojnie, która bezpośrednio groziła. Dziennik ten wzywa Turcyę, aby na seryo jęła się reform i stanowczo je przeprowadziła a uniknie wojny. *Moniteur* wyraża nadzieję, iż upór Porty wprawdzie bardzo jest szkodliwy, wszelako nie pociągnie za sobą zawikłań.

Pełnomocnicy konferencyi rozjeżdżają się z Konstantynopola bez audyencyi pożegnalnej u sułtana. Abdul Hamid miał dać do zrozumienia że nie życzy sobie tych wizyt, nie chciałby bowiem słuchać agitacyj przeciw Midhatowi baszy. Wszelako Ignatiew, jak słychać, ma zamiar bądź co bądź widzieć się jeszcze z sułtanem, aby się wywiązać z bardzo ważnej missyi. Może to missya *à la* Menżyków?

Parlament angielski otwarty będzie osobiście przez królowę 8 lutego.

I Czernajew doczekał się szabli honorowej. Komitet sławiański w Paryżu, wręczył mu ją. Serbski „*noble rainen*" dożył nadto satysfakcyi, że był *interwiewowanym* przez reportera trzeciorzędnego dziennika *Courrier de France.* „Przyjąłem, mówił „zdobywca Taszkiendu" dowództwo w Serbii bez przyzwolenia cara. Wojna serbska jest mojem dziełem; jeżeli car wspierał nas potem, było to zwycięztwem Rossyi nieoficyalnej nad oficyalną. Od zdobycia (?) Akpalanki, aż do bitwy pod Alexinaczem, mieliśmy subsydya od cesarza. Obwołanie Milana królem było rzeczą od dawna ukartowaną. Wielką ideą naszą było utworzenie królestwa serbskiego, któreby szachowało Rossyę, a swemi instytucyami demokratycznemi, zmusiło autokratów petersburgskich do nadania Rossyi konstytucyi. Oto były plany panslawizmu i nihilizmu. Liczyłem na pochód zwycięski, któryby utrwalił pozycyę nowego króla. Ale Marynowicz *et consortes* obrabiali Milana, który przeprosił cara; pozostałem sam, mając za sobą tylko sympatye nowego króla. Po kampanii serbskiej chciałem prowadzić dalszą wojnę w Bułgaryi, ale formalny zakaz cara udaremnił ten plan. Postanowiłem zostać w Serbii, ale z Petersburga nadszedł rozkaz wysłania mnie do Wiednia. Ponieważ powrót do Rossyi był mi wzbronionym, pojechałem do Wiednia. Z Wiednia powołano mnie do Kiszeniewa. W. ks. Mikołaj przyjął mnie bardzo dobrze i ofiarował komendę, której nie przyjąłem." Czernajew opowiedział następnie swą awanturę pragską a w końcu wyjawił swoje plany na przyszłość. „Objadę, mówił, Europę, a z początkiem marca stanę w Belgradzie, aby objąć ponownie komendę

armii serbskiej. Słowianie nie zniechęcają się klęską; nienawiść ich wygaśnie wtedy dopiero, gdy Turcy wygnani będą z Europy.“

W parlamencie włoskim obradowano w sobotę nad wniesionym przez rząd projektem ustawy o nadużyciach księży. Dimasino wystąpił przeciw wnioskowi, który jest niesprawiedliwym i niepokoi sumienie. Minister sprawiedliwości przedstawiał w długiej mowie wszystkie uczynione dotychczas zarzuty, przebiegł historyę ustawy i wskazał, że tak ze względów parlamentarnych jak i politycznych jest ona potrzebną. Stwierdził że od r. 1860, od aneksyi środkowych Włoch, parlament uznał potrzebę tej ustawy. Nie można zaprzeczyć, że władze kościelne wskutek stanowczego zachowania się obecnego gabinetu są skłonniejszemi do pojednania. Prośby o *placet* lub *exequatur* stały się częstszemi. Minister mówił następnie o polityce kościelnej obecnego gabinetu. Projekt ustawy jest pomimo tego koniecznym. Papiestwo uznaje tylko zjednoczenie Piemontu z Lombardyą i Wenecyą. W innych częściach Włoch widzi ono tylko gwałtowny związek i pozwala duchowieństwu działać na korzyść rozwiązania politycznego i ztąd pochodzą wszystkie nadużycia. Przedłożony projekt ustawy nie jest wyjątkowym i nie sprzeciwia się bynajmniej państwu i prawom rękojmi. Minister prosił Izbę o przyjęcie projektu bez zmian, wylicza nadużycia i tłumaczenia ich, które niepokoją sumienie i w końcu nazwał przyjęcie ustawy koniecznością w interesie państwa i ludu włoskiego. Malochi zwalczał projekt ustawy i żądał wolności dla wszystkich, nawet przeciwników. W poniedziałek dalszy ciąg rozpraw.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 stycznia. *(Tel. pryw.)* Ministrowie odjechali wczoraj do Pesztu.

Wszystkie prawie dzienniki objawiają zdanie, że Węgrzy porzucając dotychczasowe stanowisko oparte na stypulacyi majowej i zrzekając się utworzenia osobnego banku węgierskiego, skłaniają się do przyjęcia prowizoryum na podstawie nowych rokowań z Bankiem Narodowym i restytucyi waluty. Jeżeli porozumienie nastąpi, oczekuje stara *Presse* przedłożeń ugodowych w przeciągu czterech tygodni, poczem nastąpi wybór deputacyj regnikolarnych, następnie zaś odroczenie Rady Państwa i zwołanie sejmów krajowych.

Correspondence generale spodziewa się nowych bezpośrednich rokowań między mocarstwami w sprawie wschodniej.

Polit. Corr. zapowiada w liście z Petersburga wydanie nakazu do wszystkich kolei rossyjskich, aby od 27 stycznia były przygotowane do transportów wojskowych.

Nowa Presse donosi z Paryża, że francuzko-niemieckie nieporozumienia zostały usunięte.

Londyn, 23 stycznia. Gladstone przyjmując deputacyę, wyraził się do niej „Markiz Salisbury nie zasługuje na naganę za niepomyślny wynik konferencyi; jasną jest rzeczą, że mocarstwa nie powinny były stawić Porcie swych propozycyj, jeżeli nie miały zamiaru obstawać przy ich wykonaniu. Najważniejszą kwestyą jest obecnie, czy Porta, nie dotrzymawszy w nieczy godziwy sposób swych obietnic, powinna nadal używać korzyści przyznanych jej przez traktat paryski? W całej sprawie cięży na Anglii wielka odpowiedzialność. Rząd powinien oświecić kraj o skutkach niepowodzenia konferencyi.

Paryż, 23 stycznia. Dzienniki tutejsze piszą, że mimo wycieczek prasy berlińskiej stosunki między Francyą a Niemcami są dobre.

Ateny, 23 stycznia. Dziesięć pancernych statków angielskich pod komendą wiceadmirała Drummonda przybyło do pirejskiego portu. Jutro oczekują tu przybycia księcia Edynburskiego z Malty, a markiza Salisbury i Elliota z Stambułu.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 23 stycznia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 744·35mm. Psychrometr suchy — 4·2°C Psychrometr wilgotny — 4·4°C. Prężność pary 3·2mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 10. Wiatr W.1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza —3·4°Rm.

Barometr opada.

dnia 22 stycznia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 747·47 mm. Psychrometr suchy —4·2°C. Psychrometr wilgotny —4·5°C. Prężność pary 3·1 mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE1. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza —3·4°R.
Barometr idzie w górę.

Hotel Europejski.

Hotel Langa

Przyjechali do Lwowa

Dnia 23 stycznia 1877.

Hotel Angielski.
Pp. Z. Swiejkowski z Tarnopola.

Hotel George'a.
Pp. A. Poraj-Koszyc z Rossyi. A. Weidlich z Rossyi.

Hotel Kuhna.
Pp. W. Kniaziołucki z Rohatyna.

Hotel Krakowski.
Pp. A. Rudolf z Stanisławowa. K. Kowalski z z Zurawna. W. Strzelecki z Nowosiółek.

Odjechali ze Lwowa

Pp. F. Denis do Brodów. E. Bogucki do Jspàsa. A. Kociatkiewicz do Albinówki. W. Malinowski do Kudynowic. H. Kalinowski do Jarocina. A. Bednarowski do Czerniowiec.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 stycznia 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta	austr.		
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205	25	207	75
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	108	50	111	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	211	50	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	215	—
(bez kupona)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	25	84	15
„ „ „ 4% „	76	70	77	70
„ „ „ 5% okresowe	83	25	84	15
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	35	87	35
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	10
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
(bez kupona bieżącego)				
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	20	84	20
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	75	22	75
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	82	5	94
Dukat cesarski	5	88	6	—
Napoleondor	9	90	10	03
Półimperyał	10	05	10	25
Rubel rossyjski srebrny	1	72	1	82
„ „ papierowy	1	55	1	57
100 marek niemieckich	61	20	62	20
Srebro	116	—	118	—
Kupony w srebrze	115	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 19 stycznia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.30	61.45
luty-sierpień	61.30	61.45
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	67.25	67.40
kwiecień-październik	67.25	67.40
Losy z roku 1839 całe	284.—	286.—
„ „ 1839 piąta część 4%	284.—	286.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.25	112.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.50	121.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.25	135.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.75	22.25
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.40	74.55
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.—
Bukowiny	81.—	81.50
Galicyi	83.—	83.75
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.50	72.—
Węgier	73.50	74.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	77.50	77.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	141.40	141.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	690.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	818.—	820.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	32.50	33.50
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	340.—	343.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	139 —	139.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1818.—	1822.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	206.—	206.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	109.25	109.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	242.—	243.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.—	74.50
1. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	76.50	77.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.25	86.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.60	92.20
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	80.—
„ „ „ po 5%	86.—	86.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.25	67.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.—	102.—
„ „ „ „ II. emisyi	97.75	—.—
„ „ „ „ III. „	96.—	96.25
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	77.50	78.—
z r. 1868	68.50	69.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	63.75	64.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	161.75	162.25
Clarego po 40 zł. m. k.	35.25	36.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł, m. k.	95.—	96.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.50	15.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	33.50	33.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	32.75	33.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	41.50	42.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	21.75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.50	—.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26.—	27.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.—	28 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	60.95	61.15
Frankfurt za 100 mark p.	60.95	61.15
Hamburg za 100 mark w. p. n.	60.95	61.15
Londyn za 10 ft. szt.	125.30	125.60
Paryż za 100 fr.	49.70	49.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.94.—	5.96.—
„ pełnej wagi	5.94.—	5.96.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.01.—	10.02.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	117.30	117.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
22 stycznia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	30
„ „ „ w srebrze	67	70
Losy pożyczki z roku 1860	112	75
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	806	—
„ „ kredytowego bez kuponu	142	40
Londyn 10 funtów szterlingów	124	70
Srebro	117	—
Napoleondor	9	95½
Dukat cesarski men.	5	92
100 marek	61	35
Renty w złocie	74	45

Dziennik Urzędowy.

(414 1—3) **Konkurs.**

L. 31. Przy c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, jest do obsadzenia posada c. k. nadinżyniera leśnictwa w VIII, ewentualnie posada inżyniera leśnictwa w IX, adjunkta inżynieryi lub leśniczego w X i c. k. asystenta leśnictwa w XI klasie rangi. wraz z legalnym dodatkiem aktywalnym.

Podania udowadniające odbyte nauki ogółowe i zawodowe, tudzież egzamin dla samoistnej służby technicznej w państwowym gospodarstwie leśnem, niemniej znajomość języka niemieckiego i języków krajowych, nakoniec wiek i dotychczasowe zatrudnienie, wnieść należy w drodze przepisanej do 15go lutego 1877 r., do galicyjskiej c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 18 stycznia 1877.

(431 1—3) **Konkurs** L. 1418.

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Lubyczy królewskiej, w powiecie rawskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., płaca rocznych 150 złr. i ryczałt kancelaryjny rocznych 40 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 stycznia 1877.

(412 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8897. W c. k. sądzie powiatowym rohatyńskim. odbędzie się w dniach 21 lutego, 21 marca i 18 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya trzech kawałków gruntu, w Podbużu pod l. 36 położonych, na 350 złr. oszacowanych, osobno każdego kawałka, Hryńkowi i Łuczce Kobyleckich i Wasyla Raga własnych, w celu zaspokojenia pretensyi Mojżesza Mühlrada, w kwocie 115 złr. 17 ct.

Wadyum wynosi 35 złr.

Reszta warunków do przejrzenia w aktach.

Rohatyn 15 listopada 1876.

(432 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31. Celem nadania jednego stypendyum o rocznych 120 złr. w. a., z fundacyi imienia arcyksiężniczki Gizeli, ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum to ubiegać się może jeden z wychowanków tutejszego Zakładu powiatowego dla biednych chłopców, który posiadając odpowiednie uzdolnienie po wyjściu z Zakładu, po ukończeniu 4 klas normalnych, w szkołach realnych. gimnazyalnych, w seminaryach nauczycielskich lub w innych wyższych zakładach naukowych dalsze wykształcenie pobiera.

Kandydat winien wnieść podanie swoje za pośrednictwem Zakładu powiatowego w Stanisławowie, najpóźniej do 30 marca 1877 i dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Wydział powiatowy.

W Stanisławowie 8 stycznia 1877.

(399) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 1 der Zeitschrift „Politische Gemeindeblätter“ vom 10 Jänner 1877 enthaltenen Artikels unetr der Ueberschrift „Die Wirthschaft der Groß-commune. Das Landstraßer Memorandum“, ferner des ebendort enthaltenen Artikels mit dem Titel „Aus den Vororten“, und zwar des ersteren in seinem ganzen Umfange, des letzteren in der Stelle vom Beginne bis „nachzuweisen im Stande sind“, das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, den 16 Jänner 1877.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 13 Jänner 1877, Z. 1100, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels auf der 2 Blattseite mit der Aufschrift „Chleb a vzdelani“ in der Zeitschrift „Budoucnost“ Nr. 1 vom 10 Jänner 1877, begündet den Thatbestand des im § 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(413 1—3) **Konkurs.**

L. 2602. C. k. okręgowa Rada szkolna brzeżańska rozpisuje konkurs, celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a) Przy szkołach filialnych w Brzeżanach, na przedmieściach Adamówka i Miasteczko, dla każdej z tych szkół po jednym nauczycielu, z roczną płacą 300 złr. w. a.

b) Dla szkoły etatowej w Hajworonce, z roczną płacą w kwocie 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania nauczycieli dla tych trzech szkół przysłuża miejscowym Radom szkolnym.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść do tutejszej okręgowej Rady szkolnej najdalej do sześciu tygodni od pierwszego umieszczenia niniejszego konkursu w dzienniku urzędowym.

Kandydaci będący już w służbie, mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Od c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Brzeżany dnia 18 grudnia 1876.

(429 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4017. C. k. sąd powiatowy w Birczy uwiadamia, że w celu wydobycia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 złr. w. a. z pn., publiczną egzekucyjną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego Onufrego Gelaczka, pod nr. 112 w Uluczu, ciało tabularne niestanowiącego, na 400 złr. w. a. oszacowanego, w trzech terminach, t. j. dnia 31 stycznia, 28 lutego i 11 kwietnia 1877 r. o godzinie 10 rano, na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej albo przynajmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, przedsięweźmie.

Cena wywołania, wartość szacunkowa 400 złr. w. a. Wadyum 40 złr. w. a. Warunki licytacyi, akt opisu i oszacowania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bircza 30 października 1876.

(4171—2) **Ogłoszenie.**

L. 14.740. W konkursie do majątku Arona Deichesa nieprotokołowanego kupca w Przemyślu, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyslu z dnia 30 sierpnia 1876 r., l. 12.765 otwartym, odbędzie się w gmachu sądowym w Przemyślu, w biórze podpisanego komisarza konkursowego, nr. 10 na dniu 31 stycznia 1877 r. o godzinie 9 rano, drugi termin likwidacyjny z wierzycielami, którzy się po d. 30 listopada 1876 r. zgłosili, co się niniejszem do wiadomości wierzycieli podaje.

Przemyśl 15 stycznia 1877.

Wołoszczakiewicz.

(430 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1184. Wysokie Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, zamianowało rozporządzeniem z dnia 15 listopada 1876 r., l. 9429 prezydenta sądu obwodowego w Kołomyi Dr. Jana Reinera przewodniczącym, zaś radców tego sądu Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego i Juliana Bochyńskiego, zastępcami przewodniczącego dla Iszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych w Kołomyi, która ma się rozpocząć dnia 5 marca 1877 r. o godzinie pół do 9tej przed południem.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja 20 stycznia 1877.

(423 1—3) **Edykt.**

L. 5682. W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego, przeciw Christianowi i Elżbiecie Petri pto. 46 złr., 46 złr., 964 złr., 55 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 31 stycznia 1877 r., o 9 godzinie rano, przymusowa sprzedaż licytacyjna realności pod nr. 111 w Schomlau położonej, pod warunkami w tut. sądowym edykcie z 31 grudnia 1875 r., l. 7351 (nr. 133, 134, 135 Gazety Lwowskiej) wyrażonemi, jednak także niżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiek cenę.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 12 listopada 1876.

(373 1—3) **Edykt.**

L. 12.158. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jakóba Lisiewicza, Łukasza Prusiewicza, Jakóba Ehrenfeld, Michała Wisłockiego, Dyonizego Lisiewicza, Antoniego Lisiewicza, Mikołaja Lisiewicza i Marcelego Lisiewicza, tudzież niewiadomych z imienia z życia i miejsca pobytu ich spadkobierców, że Bolesław Adolf Wiesiołowski wniósł na dniu 21 grudnia 1876 r. l. 12.158 przeciw nim pozew o ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod l. k. 8 w Krzywczycach prawa dwuletniej dzierżawy tejże realności na rzecz ś. p. Antoniego Lisiewicza w wykazie hip. dla gminy Krzywczyc l. 29 rubr. l. poz. 1 cięż. zahipotekowanego z pn., i że z tego powodu ustanawia się dla pozwanych kuratorem p. adw. Wszelaczyńskiego z substytucyą p. adw. Dr. Horwata.

Mają przeto pozwani udzielić p. kuratorowi potrzebną informacyę dla obrony swych praw lub też sądowi donieść czyli sobie innego zastępcę nie obrali.

Lwów, dnia 26 grudnia 1876.

(355 1—3) **Edykt.**

L. 66639. C. k. sąd krajowy we Lwowie, czyni wiadomo, że na zaspokojenie sumy wekslowej w kwocie 250 zł. a. w. z odsetkami po 6% od 26 września 1871 r., kosztów sądowych i egzekucyjnych w ilości 21 zł. 34 ct., 17 zł. 2 ct. i 7 zł. 57 ct. a. w, przez Sindla Goldsterna przeciw Józefowi Rozwadowskiemu wywalczonej, przymusowa publiczna sprzedaż sumy 10.384 zł. a. w. w stanie biernym dóbr Tarówka ut Dom. 158. p. 138, n. 128 on. na rzecz dłużnika pana Józefa Rozwadowskiego zaintabulowanej, dozwoloną została, która to publiczna sprzedaż w tutejszym sądzie w dwóch terminach, a to na dniu 13 lutego i 20 lutego 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie z tem, że rzeczona suma na pierwszym terminie tylko powyżej lub za cenę nominalną, na drugim zaś za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 1038 zł. 40 ct. a. w., dalsze warunki licytacyjne mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Dla wierzycieli, którzyby po 21 wrześniu 1875 r. prawo hipoteki na powyższej sumie uzyskali, lub którymby uchwała o dozwolonej licytacyi z jakiegokolwiekbądź powodu wcześnie przed terminem lub wcale doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem adw. Dr. Pomianowskiego z substytucyą adw. Dr. Skowrońskiego.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 22 grudnia 1876.

(352 1—3) **Edykt.**

L. 5283/cyw. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi do publicznej podaje wiadomości, że w dniach 12 lutego, 26 lutego i 12 marca 1877 r., każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w skutek odezwy c. k. sądu krajowego lwowskiego z dnia 14 sierpnia 1874 r. l. 45.976 publiczna sprzedaż realności l. k. 42 4/5 w Żółkwi do leżącej masy po Krystyanie Rehfeld i do Julii Rehfeld należącej i realności pod l. 44 4/5 w Żółkwi Julii Rehfeld własnej, na rzecz Dawida Grüssa jako cesyonaryusza Jakóba Hermelina pto. 690 zł. z pn.

Cenę wywołania pierwszej realności stanowi kwota 2016 zł. 50 ct., drugiej zaś kwota 1434 zł.

Wadyum dziesiąta część ceny wywołania a to w gotówce lub w papierach wedle kursu.

Resztę warunków licytacyjnych i akt detaksacyi i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Żółkiew dnia 31 czerwca 1876.

(408) **Ogłoszenie.**

C. k. sąd powiatowy bialski zawiadamia, iż złożono u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do ułożenia ksiąg hipotecznych dla gmin: Lipnika z miejscowościami, Biała przedmieście, Leszczyny i Międzybrodzia ad Lipnik.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisyą, względem Lipnika dnia 27 stycznia 1877 r., zaś względem Międzybrodzia dnia 29 stycznia 1877 r., na których dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Biała 19 stycznia 1877.

(15) **Obwieszczenie.**

L. 18.054. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 17 grudnia 1876 r. wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych, firma Samuel Kranz, dzierżawa propinacyi piwnej w Brzozowie, i przedsiębiorstwo budowy dróg, z siedzibą w Brzozowie.

Przemyśl 20 grudnia 1876.

(350 1—3) **Edykt.**

L. 10410. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że konkurs otworzony na majątek kupca tutejszego Nuchima Bierera, na mocy § 66 i 154 ustawy konkursowej równocześnie zniesionym został.

Kołomyja 31 grudnia 1876.

(351 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 172. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia Jana i Balbinę Roszkiewiczów, Joannę Kruczkowską i Michała Wojciechowskiego z miejsca pobytu nieznajomych, że z powodu doręczenia im tusądowej uchwały w sprawie intabulowania Leokadyi Opolskiej za właścicielkę realności w Zbarażu pod Nr. 303 położonej, ustanowiono im kuratora w osobie p, Wojciecha Kożuchowskiego, któremu też rzeczoną uchwałę doręczono.

Zbaraż dnia 11 stycznia 1877.

(421 1—3) **Edykt.**

L. 9509. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 656 zł. 30 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 6 lutego, 9 marca i na dniu 17 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 54 w Trzcianie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Tomasza Piątka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1400 zł., zakład 140 zł., przy trzecim terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Rzeszów 15 listopada 1876.

(256 1—3) **Edykt.**

L. 1574. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego pana Jaques Gall, że na prośbę p. Mendla Tusch wydano przeciw niemu na podstawie wekslu z daty Lwów dnia 25 kwietnia 1876 r. na 240 zł. 50 ct. w. a. opiewającego nakaz zapłaty tejże sumy wekslowej 240 zł, 50 ct. w. a. z pn. i że rzeczony nakaz ustanowionemu dlań kuratorowi p. adwokatowi Dr. Bobownikowi został doręczony.

Lwów dnia 10 stycznia 1877.

(422 1—3 **Edykt.**

L. 4881. W dniach 22 stycznia, 21 lutego i 4 kwietnia 1877 r. o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności Wasyla Giery pod Nr. 244 w Czernielawie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 205 zł. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyj Gerschona Abrahama Eichbauma w kwocie 67 zł. z pn.

Cena wywołania 205 zł., wadyum 21 zł.

Dalsze warunki licytacyjne i akta opisania i oszacowania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 września 1876.

(257 1—3) **Edykt.**

L. 1575. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego pana Jaques Gall, że na prośbę p. Markusa Adlera wydano przeciw niemu na podstawie wekslu z daty Lwów dnia 23 czerwca 1876 r. na 166 zł. w. a. opiewającego, nakaz zapłaty tejże sumy wekslowej 166 zł. w. a. z pn. i że rzeczony nakaz ustanowionemu dlań kuratorowi p. adwokatowi Dr. Bobownikowi został doręczony.

Lwów dnia 10 stycznia 1877.

(343 1—3) **Edykt.**

L. 31975. C. k sąd krajowy w Krakowie w skutek rozporządzenia c. k. sądu krajowego wyższego krakowskiego z dnia 16 grudnia 1876 r. do l. 15.836 imieniem tegoż podaje do publicznej wiadomości, że Rebeka Blankstein pod dniem 10 sierpnia 1876 r. l. 19.889 do c. k. sądu krajowego w Krakowie prośbę wniosła o utworzenie nowego i osobnego ciała tabularnego dla gruntu w objętości 132□sążni i 4□stopy w Krakowie przy ulicy Dietla położonego, a to na zasadzie:

a) Kontraktu między gminą miasta Krakowa sprzedającą a Izakiem Schenkerem kupującym z dnia 16 lipca 1871 r.

b) Kontraktu między Izakiem Schenkerem sprzedawcą a Salomonem Freilichem i Berischem Freilichem kupującymi z dnia 29 lutego 1872 r.

c) Kontraktu miedzy Berischem i Salomonem Freilichem jako sprzedającymi a Sarą Flaschel, kupującą, z dnia 1 października 1872 r.

d) Kontraktu między Maurycym Birnbaumem sprzedającym, a Sarą Flaschel kupującą z dnia 1 października 1872 r.

d) Kontraktu między Sarą Flaschel sprzedającą a Rebeką Blankstein kupującą, z dnia 4 lutego 1876 r., tudzież na zasadzie reskryptu magistratu miasta Krakowa z dnia 30 czerwca 1876 r. l. 14.805 planu sytuacyjnego i aby równocześnie wezwał wszystkich, którzyby na podstawie uzyskanego prawa przed dniem utworzenia nowego ciała tabularnego domagali się jakiej zmiany stanu czynnego co do prawa własności, lub co do prawa posiadania owego gruntu, lub którzyby na takowy uzyskali prawo zastawu, służebnictwa lub też inne prawo do intabulacyi zdolne, aby te swoje pretensye wraz z żądanem prawem pierwszeństwa przy dełączeniu dotyczących dokumentów zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie w przeciągu trzech miesięcy, aż do dnia 30 kwietnia 1877 r., gdyż inaczej utraciliby w myśl § 6 ustawy z dnia 25 lipca 1875 r. Nr. 96 prawo do urzeczywistnienia owych pretensyi przeciw trzecim osobom, które nabyły w dobrej wierze prawo tabularne na mocy niezakwestyonowanego wpisania na tym nowym korpusie tabularnym i że przywrócenie jakoteż przedłużenie tego edyktalnego terminu do zgłoszenia owych pretensyi nie ma miejsca.

Kraków 5 stycznia 1877.

(342 1—3) **Konkurs.**

L. 46. Przy sądach powiatowych w Nowym Targu i Krynicy opróżnione zostały posady woźnych z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o te lub inne przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące posady woźnych w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 r. l. 98 Dz. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 25 stycznia 1877 r. do prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków 9 stycznia 1877.

(307 1—3) **Edykt.**

L. 5040. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości iż na żądanie Dyrekcyi c. k. uprzv. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wywalczonej, przeciw Michałowi i Katarzynie Padlewskim, pretensyi w kwocie 250 zł., a względnie 210 zł. 51 ct. w. a. z pn., realność tychże ostatnich pod Nk. 187/145 w Trybuchowcach położona, składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 10 morgów 343 □ sążni gruntów, w tutejszym sądzie w trzech terminach, na dniu 20 lutego, 20 marca i 17 kwietnia 1877 r., każdym razem o 9 godzinie rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 500 zł. w. a. która przez dyrekcyę c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego za podstawę do wymiaru pożyczki przyjęta została, i teraz jako cena wywołania się ustanawia lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego

Jazłowiec dnia 30 września 1876.

(305 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 562. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Peretza Mechlowicza, kramarza modnych towarów w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Dz. p. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Herold, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat Dr. Foryst.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 26 stycznia 1877 r. o godzinie 10 z rana, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 13 kwietnia 1877 r. stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 14 maja 1877 r. o godzinie 10 z rana odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. sądu delegowanego miejskiego, że gwoli § 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów, dnia 13 stycznia 1877.

(102 1—3) **Edykt.**

L. 62. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że A. M. Aschkenazy przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 złr. w. a. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adw. Dr. Skórskiego, z zastępstwem adw. Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(100 1—3) **Edykt.**

L. 60. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że A. M. Aschkenazy przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w. a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(101 1—3) **Edykt.**

L. 61. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że A. M. Aschkenazy przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w.a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(180 1—3) **Edykt.**

L. 4561. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 570 złr. w. a., a względnie niespłaconej jeszcze reszty 489 złr. 39 ct. w. a., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach, dnia 24 lutego 1877, 24 marca 1877 i 21 kwietnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, egzekucyjna licytacya realności dłużnika Franciszka Stachowicza albo Stacha własnej, pod l. k. 4, r. 15, w Boczowie, powiecie Bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1500 złr. w. a., a wadyum 150 złr. w. a.

Protokół z astawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dobczyce 6 grudnia 1876.

(411 1—3) **Edykt.**

L. 5341. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach ogłasza niniejszem, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. domu 5 a rep. 34 i 79 w Pierzchowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a nieobjętej masy spadkowej Szczepana Mikuły własnej, na zaspokojenie należytości c. k. uprzyw. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie w kwocie 500 zł., a względnie 445 zł. 86 ct. w. a. z pn., w trzech terminach licytacyjnych t. j. dnia 5 lutego, dnia 5 marca i dnia 16 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 600 zł., wadyum zaś 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 23 grudnia 1876.

(341 2—3) **Edykt.**

L. 6221. C. k. sąd powiatowy w Limanowy wiadomo czyni, że na rekwizycyę c. k. sądu deleg. miejsk. w Nowym Sączu z 9 października 1876 r. l. 5664 celem zaspokojenia pretensyi kasy oszczędności Nowosandeckiej w kwocie 1666 zł. 66 ct. w. a. z 9% od 1 maja 1876 r. dalej z procentem zwłoki od półrocznych rat procentowych, kwotę 74 zł. 99 ct. w. a. wynoszących w dniach 1 maja, 1 listopada 1876 i dalej każdego 1 maja i 1 listopada następnych lat płatnych, od tych dni ich płatności do dnia rzeczywistej upłaty licząc także po 9%, dalej reszty z dawniejszych procentów do dnia 1 maja 1876 r. należących się w kwocie 1 zł. 47 ct. w. a., tudzież kosztów egzekucyi 25 zł. 39 ct. w. a., przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem na dniu 19 lutego i 19 marca 1877 r. każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. k. 40 w Jadamwoli położonej „Hutnia“ czyli „Kutnia“ zwanej dłużnika Józefa Amstera własnej, składającej się według pomiaru katastralnego z r. 1847 z parcel Nr. top. 19, 21, 22, 99, 111, 112, 113/a, 113/b, 114/a, 114/b, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 197, 321, 322, 323, 340, 341, 342, 381/b wraz z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi na niej się znajdującemi, według aktu oszacowania z 22 października 1873 na 8157 zł. 7 ct. w. a. oszacowanej i pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość sądowego oszacowania w kwocie 8157 zł. 7 ct. w. a., poniżej której realność ta na dwóch powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

2. Realność ta sprzedaje się ryczałtowo, bez żadnego poręczenia za obszar i rubrykę dochodów.

3. Każdy licytant ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 816 zł. w. a. w gotówce lub w obligacyach indemnizacyjnych, lub publicznych rządowych obligacyach, lub krajowych na okaziciela opiewających, lub w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego galicyjskiego, lub banku narodowego austryackiego, lub w ogólności w listach zastawnych wydawanych przez instytuty założone do udzielania pożyczek hipotecznych za dozwoleniem i pod dozorem Rządu, lub obligacyach pierwszeństwa kolei przez Rząd gwarantowanych, a to według kursu wiedeńskiego ostatniego. Wadyum nabywcy zostanie zatrzymane, innym zaś licytantom zwrócone po ukończeniu licytacyi. Wadyum nabywcy służy ku zaspokojeniu zobowiązań przez nabywcę, na mocy niniejszych warunków licytacyjnych przyjętych.

Gdyby na pierwszych obu terminach rzeczona realność ani za cenę wywołania, ani wyżej takowej sprzedaną nie została, natedy do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznacza się termin na dzień 20 marca 1877 r. o godz. 10 przed południem na który wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych pod rygorem, iż nie stawający uważani będą jako przystępujący do uchwały większości stawających wierzycieli hipotecznych.

Akt oszacowania, dalsze warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze lub przy komisyi licytacyjnej.

O czem otrzymują zawiadomienie strony tudzież wierzyciele hipoteczni Józef Czerski, p. Dr. Berson, Zofia Berson, Breindl Holländer, Aron Nebenzahl, Hirsch Jakóbowicz, Józef Skalski, Mindla Lampel, dalej urząd parafialny w Czarnym Potoku na ręce księdza proboszcza względem pozycyi 3 on. i c. k. urząd podatkowy w Limanowy, w końcu niewiadomi z życia i pobytu Maryanna Dowigełowa, Kunegunda Tychowa, Konstancya Danielska, spadkobiercy Bartłomieja Talarza i Antoniego Talarza, tudzież wierzyciele hipoteczni, którzyby po dniu 30 czerwca 1876 r. na hipotekę weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną nie została na ręce ustanowionego kuratora adw. Dr. Zelechowskiego w Limanowy z substytucyą adw. Dr. Jarosza w Nowym Sączu i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa 28 grudnia 1876.

(290 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8163. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Steina przeciw Julii Lewickiej w kwocie 165 złr. z pn., w dniach: 16 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie sprzedaż $^3/_4$ części z realności pod l. 128 w Dobromilu pod warunkami przeprowadzoną zostanie.

Cena wywołania wynosi 1101 zł. $97^1/_2$ ct. zakład 101 złr. Reszta warunków może być w registraturze przejrzaną.

Zarazem uwiadamia się masę Jana Jandasa, spadkobierców Szymona Shiślewicza, i wszystkich innych niewiadomych wierzycieli, że dla nich kuratorem Sabina Budzynowskiego c. k. notaryusza z Dobromila ustanowiono.

Dobromil 15 grudnia 1876.

(7 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 93. Dr. Jakób Horowitz w skutek uchwały wydziału tarnopolskiej Izby adwokatów z dnia 22 grudnia 1876 r. l. 93 w listę adwokatów z siedzibą w Tarnopolu wpisany został. Z Wydziału Izby adwokatów.

Tarnopol dnia 30 grudnia 1876.

(194 2—3) **Edykt.**

L. 22.399. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Mojżesza M. Schapirę, że przeciw niemu na dniu 29 grudnia 1875 r. l. 31.077, dom handlowy pod firmą „L. Isenberg“ w Krakowie, wniósł wekslowy pozew o 100 zł. z pn. w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty pod dniem 30 grudnia 1875 r. l. 31.077.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. sąd rzeczony nakaz zapłaty na żądanie strony przeciwnej doręczył kuratorowi adw. Dr. Goldmannowi w Krakowie, ustanawiając go zarazem na koszt i niebezpieczeństwo kuratorem nieobecnego.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe ze zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 29 września 1876

(193 2—3) **Edykt.**

L. 4992/cyw. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Leib Gerstnera jako prawonabywcy Maryanny Wnek przeciw Wojciechowi Trojanowskiemu o 59 zł. 21 ct. a. w. z pn., przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 41 w Lipnicy górnej położonego, na dniu 28 lutego, na dniu 21 marca i na dniu 25 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą będzie.

Za cenę wywołania bierze się cena szacunkowa 827 zł. 50 ct. Wadyum 82 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć wolno.

Wiśnicz dnia 20 grudnia 1876.

(190 2—3) **Edykt.**

L. 29.518. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Wojciecha Więckowskiego, Antoninę z Więckowskich Żegartową i Józefa Więckowskiego, że przeciwko nim i innym spadkobiercom ś. p. Walentego Paliszewskiego, Leopold Paliszewski sub praes. 15 grudnia 1872 r. l. 25.311 wniósł pozew o przyznanie na własność kapitału indemnizacyjnego z dóbr Skrzyszów w kwocie 12.977 zł. $2^4/_8$ ct. m. k. wymierzonego, że w załatwieniu tego pozwu uchwałą z dnia 7 stycznia 1873 r. l. 128 wyznaczono termin do rozprawy na dzień 5 marca 1873 r., że spór z kuratorem niektórych pozwanych już obecnie przeprowadzonym został i że uchwałą z dnia 7 grudnia 1876 r. l. 29.518 wyznaczono termin na dzień 26 lutego 1877 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie krajowym w celu oświadczenia się tych pozwanych lub ich kuratora, którym dotąd pozew podług przepisów procedury cywilnej doręczony nie został. czy lub o ile do obrony dupliki i kwadrupliki przez kuratora współpozwanych wniesionej przystępują.

Gdy pozwani powyżej wymienieni ani z życia ani miejsca pobytu, podobnie jak ich możliwi spadkobiercy nie są znani, przeto c. k. sąd krajowy celem zastępowania pozwanych wymienionych a względnie ich możliwych spadkobierców na koszt i niebezpieczeństwo tychże tut. adw. Retingera z substytucyą adwokata Machalskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym lub ich spadkobiercom, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by- musieli.

Kraków dnia 7 grudnia 1876.

(170 2—3). **Edykt.**

L. 62270. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza odnośnie do swego edyktu z 6 maja 1876 r. l. 16055, że celem ściągnienia Józefowi Moretzkiemu w kwocie 500 zł. a. w. z pn., a Peretzowi Lautersteinowi w kwocie 2500 zł. a. w. z pn., należących się od Pauliny Olpińskiej pretensyi przymusowa licytacya realności pod l. $175^4/_4$ we Lwowie położonej, Pauliny Olpińskiej własnej dnia 21 lutego 1877 r. o 10 godzinie przed południem się odbędzie, na którym takowa nawet niżej ceny szacunkowej 4246 zł. 50 ct. w. a. sprzedaną zostanie, dalej że wadyum wynosi kwotę 212 zł., tudzież że akt szacunkowy i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane i odpisane być mogą.

C. k. Sądu krajowego.

Lwów 25 listopada 1876.

(268 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2520. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 400 złr. z przyn., odbędzie się w budynku sądowym dnia 14 lutego 1877 r., dnia 12 marca 1877 r., i dnia 16 kwietnia 1877 r., o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 28 w Hodwiszni położonej, Iwana, Wasyla, Michała i Jędrzeja Hołubników własnej.

Cena wywołania stanowi kwotę 900 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający, wynosi 90 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w w tutejszosądowej registraturze.

Rudki dnia 24 padziernika 1876.

(321 2—3) **Edykt.**

L. 70.939. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Jakóba Schmalenbergera, iż przeciw niemu w skutek prośby Henny Hammer de praes. 9 grudnia 1876 r., l. 67.088, t. s. uchwałą z d. 9 grudnia 1876 r., l. 67.088, nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 złr. w. a. z pn., wydany i takowy w skutek prośby tejże Henny Hammer de praes. 29 grudnia 1876 r., l. 70.939 ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Władysławowi Balkowi, któremu jako zastępcę adw. Dr. Horwatha dodano, doręczony został.

Lwów dnia 30 grudnia 1876.

(158 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6579. Dnia 6 lutego i 6 marca 1877 odbędzie się w sądzie powiatowym Nadwórniańskim licytacya realności l. k. 436 w Nadwórnie, Jurka i Maryi Koczerzuków własnej, na zaspokojenie pretensyi Osiasza Kreindlera w kwocie 40 zł.

Wartość szacunkowa realności 360 zł. Wadyum 36 zł. Niżej szacunkowej wartości nie będzie realność na tych terminach sprzedaną.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 27 grudnia 1876.

(167 3—3) **Edykt.**

L. 43778. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych wzywa niniejszem z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców Ozera Rozenfelda, ażeby się w przeciągu jednego roku do tego sądu zgłosili i oświadczenia swe do spadku wnieśli, gdyż inaczej spadek z tymi, którzy się do przyjęcia oświadczą i prawa swoje spadkowe wykażą pertraktowany będzie, nie przyjęta zaś część spadku lub w razie gdyby nikt się nie oświadczył, cały spadek Wysokiemu Skarbowi jako bezdziedziczny oddany zostanie.

Lwów 13 grudnia 1876.

(168 3—3) **Edykt.**

L. 61.764. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Wincentyna Skolimowska o uznanie prawa do sumy 17.404 złp. i 3600 złp. w stanie biernym dóbr Winniki i $^1/_2$ Macoszyna Dom. 83, pag. 157, n. 20 i pag. 163, n. 24 on. zapisanych, za zgasłe i o wykreślenie tychże z odnośnemi pozycyami i nadciężarami pod dniem 11 listopada 1876 l. 61.764 pozew wniosła, w skutek czego do wniesienia pisemnej obrony termin 45dniowy został wyznaczony.

Dla nieznajomych z życia i miejsca pobytu pozwanych Jana Buskiego i Szmula Rosenbuscha względnie ich spadkobierców ustanawia się kuratora w osobie adw. Dr. Pomianowskiego z substytucyą adw. Dr. Roberta Czajkowskiego, zaś dla nieznajomych z życia i miejsca pobytu pozwanych Leizora Margosches, Sary Szlomowicz, Stefana Medyńskiego i Wita Wrecha względnie ich również nieznajomych spadkobierców kuratora w osobie adw. Dr. Nurkowskiego z substytucyą adw. Dr. Balka, z którymi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionym zastępcom udzielili, lub innych zastępców wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 25 listopada 1876.

(155 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7337. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 98 zł. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 49 w Cerkownie położonej, Mikołaja Hirnego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 5 lutego i 5 marca 1877 r. tylko za lub powyżej, zaś 16 kwietnia 1877 r. zawsze przed południem i poniżej ceny szacunkowej jednakże nie za mniej jak 200 zł. sprzedaną zostanie, że cena wywołania 300 zł., a wadyum 30 zł. wynosi.

Bolechów 16 listopada 1876.

(151 3—3) **Edykt.**

L. 904. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem p. Ernesta Stieber, p. Emila Stieber i p. Włodzimierza Bilińskiego. iż w skutek prośby p. Eliasza Londner de praes. 5 stycznia 1877 l. 904 uchwałą z dnia 6 stycznia 1877 l. 904 przeciw nim nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. w. a. z pn. po straceniu uiszczonej już kwoty 60 zł. w. a. wydany i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adw. Dr. Hilbrichtowi doręczony został.

Lwów dnia 6 stycznia 1877.

(156 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7338. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. w. a., odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 58/45 w Roztoczkach położonej, Mikoły Kośkowicz-Witwickiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniach 5 lutego, 5 marca 1877 r. tylko za lub powyżej zaś 16 kwietnia 1877 r. zawsze przed południem i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie: że cena wywołania 400 zł. a wadyum 40 zł. wynosi.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 16 listopada 1876.

(169 3—3) **Edykt.**

L. 65839. C. k. Sąd krajowy lwowski ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez spadkobierców Adama Morawskiego przeciw Ignacemu Szymańskiemu sumy 5000 zł. w. a. z odsetkami 12% od częściowej ilości 2000 zł. od dnia 22 kwietnia 1871 r., zaś od częściowej ilości 3000 zł. od dnia 16 lutego 1871 r. aż do dnia zapłaty kapitału bieżącemi, kosztów sporu w kwocie 31 zł. 84 ct., tudzież kosztów egzekucyjnych 11 zł. 54 ct., 19 zł. 31 ct. i 17 zł. 66 ct. w. a., odbędzie się w tym sądzie w trzech terminach, a to na dniu 12 lutego 27 lutego i 13 marca 1877 r. zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya sumy 50.000 zł. z procentami po 8% od dnia 11 lipca 1869 r. w stanie biernym $^{8}/_{6}$ części dóbr Wola wadowska, Kądzielna, Wierzchowiny, Bory i Smyków, pp. Konstancyi, Balbiny i Antoniny Szymańskich własnych wedle Dom. 418, pag. 149, n. 64 on. intabulowanej.

Wartość nominalna stanowi cenę wywołania. Złożyć się mające wadyum wynosi 5000 zł. a. w.

Przy powyższych dwóch terminach suma wymieniona tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania, w trzecim zaś terminie za jakąbądź ofiarowaną cenę sprzedaną będzie.

Dalsze szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 16 grudnia 1876.

(153 3—3) **Edykt.**

L. 65.341. C. k. lwowski sąd krajowy na prośbę Schulima i Chany Neuwelt, jako dzisiejszych właścicieli realności lwowskiej Nr. top. 514$^{3}/_{4}$, wzywa niniejszym edyktem wszystkich, którzyby rościć sobie mieli pretensye do wierzytelności 600 zł. na mocy pisemnego poręczenia Mojżesza Nemon, z daty Lwów 1 lipca 1802 r. w stanie biernym lwowskiej realności k. Nr. 514$^{3}/_{4}$ jak dom. 38, pag. 497, n. 16 on. na rzecz Kaili i Maryanny Schapira zahipotekowanej, aby się z pretensyami temi w przeciągu jednego roku, to jest: najdalej do 15 stycznia 1878 r. w sądzie tutejszym zgłosili, inaczej bowiem powyższy wpis na żądanie dzisiejszych właścicieli powyższej realności amortyzowanym i wykreślonym zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 16 grudnia 1876.

(154 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 155. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Mojżesza Perlstein, z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu uzyskał Markus Landmann z Tarnowa tut. sąd. uchwałą z dnia 30 grudnia 1876 r. l. 20.663 nakaz zapłaty względem sumy 350 zł. w. a. z wekslu z daty Tarnów 4 grudnia 1873 r. w jeden miesiąc od daty płatnego przez Mojżesza Grün wystawionego, z poleceniem dla akceptanta Mojżesza Perlsteina zapłacenia tej sumy z pn., a względnie wniesienia zarzutów w dniach trzech.

Gdy miejsce pobytu Mojżesza Perlsteina sądowi wiadome nie jest, przeto c. k. sąd obwodowy ustanowił dla niego kuratorem ad actum p. adw. Dr. Forysta ze zastępstwem p. adw. Dr. Psarskiego i pierwszemu nakaz zapłaty z 30 grudnia 1876 r. liczba 20.663 wręczył.

Tarnów dnia 4 stycznia 1877.

(150 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3007. C. k. sąd powiatowy wiadomo czyni, iż w sprawie egzekucyjnej Herscha Feldsteina przeciw Wojciechowi i Wiktoryi Piekarzom o zapłacenie 100 zł. z pn., przedsięwziętą będzie przy piątym terminie licytacyjnym w dniu 23 lutego 1877 r. począwszy od godziny 9 z rana, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 58/11 w Woli dalszej położonej, za jakąkolwiek, nawet poniżej ceny szacunkowej 2853 zł. ofiarowaną cenę.

Zakład wynosi 143 zł.

Wypłata ceny w dniach dziewięćdziesięciu po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego; inne warunki, tudzież akta opisania i oszacowania złożone w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut 25 listopada 1876.

(125 3—3) **Edykt.**

L. 5562. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości, że Hrycia Słobodzian z Oleszy, marnotrawcą uznano, i kuratora w osobie Ilka Kuźmin ustanowiono.

Tłumacz 18 grudnia 1876.

(135 3—3) **Edykt.**

L. 29.452. C. k. sąd powiatowy miejsko-deleg. S. I we Lwowie, jako właściwa władza spadkowa uwiadamia niniejszem, nie wiadomego z miejsca pobytu Bernarda Emlera, że Franciszek Emler zmarł we Lwowie dnia 7 stycznia 1876 r., bez rozporządzenia ostatniej woli i wzywa tegoż Bernarda Emlera, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia, tem pewniej się do sądu zgłosił, i wniósł deklaracyę, gdyż w razie przeciwnym, pertraktacya spadku zostanie przeprowadzoną ze spadkobiercami, którzy się zgłosili i z kuratorem dlań ustanowionym p. adw. Dr. Robertem Czajkowskim.

Lwów dnia 16 września 1876.

C. k. radca sądu krajowego.

(139 3—3) **Edykt.**

L. 849. C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi niniejszem podaje do wiadomości, że Katarzyna z Machniowskich Kowalczykowa, umarła w Benczynie pod nr. 58, dnia 28go sierpnia 1873 r., pozostawiwszy kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli z dnia 27go sierpnia 1873 r.

Do spadku tego jest z ustawy syn Marcin Kowalczyk powołanym.

Ponieważ pobyt tegoż Marcina Kowalczyka, który około roku 1767 na flis się wydalił i do Benczyna nie powrócił, nie jest sądowi wiadomym, przeto niniejszym edyktem wzywa się nieobecnego Marcina Kowalczyka, ażeby w ciągu jednego roku, licząc od daty ogłoszenia, do tutejszego sądu się zgłosił, i do spadku po matce Katarzynie z Machniowskich Kowalczykowej wniósł deklaracyę, inaczej bowiem spadek ten z ustanowionym dla niego kuratorem Stanisławem Kowalczykiem z Marcyporemby, i zgłaszającymi się spadkobiercami, przeprowadzonym będzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kalwarya dnia 19 października 1876.

C. k. sędzia powiatowy
R. Jarosz.

(146 3—3) **Edykt.**

L. 2531. Dnia 27 lutego, 15 marca i 19 kwietnia 1877 r., o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 38/rep. 29 w Wołowcu, powiatu Krosno, ciała tabularnego nie mającej, Stefana Dytyny własnej, w sprawie Zakładu kredyt. włośc. o 183 złr. 1 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 580 złr. w. a., wadium 58 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub zwyż ceny wywołania, przy trzecim także niżej tej ceny sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla 21 sierpnia 1876.

(353 3—3) **Konkurs.**

L. 74. Celem obsadzenia posady sekretarza a ewentualnie posady starszego komisarza skarbowego w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbowej w VIII klasie rangi, z systemizowanemi poborami, ogłasza się niniejszem konkurs.

Kompetenci winni swe podania, zaopatrzone dowodami przepisanych wymogów, tudzież znajomości języków krajowych, wnieść w drodze przynależnej do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, w przeciągu czterech tygodni.

We Lwowie dnia 15 stycznia 1877.

(116 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15.330 C. k. sąd obwodowy w Przemyślu, podaje niniejszem do wiadomości, że Józef Kronfeld tutejszą uchwałą z dnia 13 grudnia 1876 r., l. 15.330, za marnotrawcę uznany został.

Przemyśl 13 grudnia 1876.

(111 3—3.) **Edykt.**

L. 133. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że Berl Laden, Abraham Matzner, Naftal Dawid, Leon Dawid i A. Rosenfeld, wnieśli prośbę o otwarcie konkursu do jego majątku, w skutek czego ustanawia sąd dla niego w myśl §. 64 ustawy konkursowej, kuratorem adw. Dr. Skórskiego, z zastępstwem adw. Dr. Mochnackiego i wyznacza do przesłuchania kuratora na tę prośbę, termin na 5 stycznia 1877 r., godzinę 10 rano.

Wzywa się więc Adalberta Janiszewskiego, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(114 3—3) **Edykt.**

L. 15.555. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem orzeczonego zniesienia współnej własności, rozpisuje do egzekucyjnej sprzedaży realności, pod l. k. 194 m. w Przemyślu, w $^{1}/_{3}$ części Franciszka Warzechy, a w $^{2}/_{3}$ częściach przemyskiej gminy izraelickiej własnej, czwarty termin na dzień 5 lutego 1877 r., godzinę 10 rano, pod warunkami uchwałą z dnia 28 czerwca 1876 r., l. 7621 ogłoszonemi, z tą zmianą, że postanowione w warunku IV termina 30dniowe na trzechmiesięczne przedłużone zostały.

Przemyśl 29 listopada 1876.

(134 3—3) **Edykt.**

L. 68.769. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy ogłasza niniejszem, iż z powodu wniesionej przez p. Hermana Bienenstock, przeciw p. Eugeniuszowi hr. Cetner prośby de praes. 18 grudnia 1876 r., l. 68769, o wydanie nakazu płatniczego sumy wekslowej 2500 złr. w. a. z pn., przeciw temuż p. Eugeniuszowi hr. Cetnerowi nakaz proszony, pod dniem 22 grudnia 1876 r., l. 68.769 wydano i takowy niewiadomemu z miejsca pobytu dłużnikowi, do rąk ustanowionego w osobie p. adw. Dr. Malego kuratora, doręczono.

Wzywa zatem niewiadomego z miejsca pobytu p. Eugeniusza hr. Cetnera, by albo osobiście kroki, jakie za stosowne uzna, poczynił, lub też innego pełnomocnika ustanowił, lub wreszcie ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi, gdyż w razie przeciwnym, skutki złe dlań z zaniechania tych czynności wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 22 grudnia 1876.

(118 3—3) **Edykt.**

L. 23.679. Celem doręczenia wyroku c. k. sądu deleg. miejskiego z 15 listopada 1875 r., l. 25.857 zapadłego, w zaoczności pozwanej, w sprawie Hirscha Holländra, przeciw niewiadomej z miejsca pobytu swego Eleonorze Syssak pto. 20 złr., ustanawia się w myśl §§. 327 i 512 p. s. g., tudzież dekr. nadw. z 16 lutego 1792 r., nr. 255 Zb. u. s., w związku z postanowieniem §. 88 Ust. drob., kuratora w osobie adw. Dr. Józefa Kaufmanna, dodając temuż zastępcę w osobie adwok. Dr. Juliusza Trojnalskiego i zarazem wzywa się pozwaną Eleonorę Syssak, aby ustanowionemu kuratorowi odnośnych dokumentów i potrzebnych wyjaśnień udzieliła, lub też sądowi innego z własnej poręki ustanowionego zastępcę wymieniła.

C. k. sąd deleg. miejski.

Kraków 27 listopada 1876.

(358 3—3) **Edykt.**

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w skutek uchwał c. k. sądu krajowego w Krakowie z d. 4 grudnia 1876 r. l. 29.381 i z d. 16 stycznia 1877 l. 593 dozwalających na żądanie spółki akcyjnej młynów królewskich w likwidacyi w myśl § 269 i 277 ces. pat. z d. 9 sierpnia 1854 r. i art. 127 i 244 kod. handl. dobrowolnej licytacyjnej publicznej sprzedaży realności pod l. 98 Dom. IV (64 gm. VII), l. 25 Dom. IV (112 gm. IX) wraz z gruntem pod l. kat. 195 gm. IX. „Ogród Swierczkowski“ zwanym w Krakowie położonych, do tejże spółki należących, odbędzie się w biórze podpisanego notaryusza pod l. 150 Dz. I w Krakowie, dobrowolna licytacyjna sprzedaż tych realności razem i to z wszystkiemi gruntami, budynkami, młynami, aparatami i wszelkiemi do tych realności przywiązanemi prawami, prócz mebli w pokojach, utensyliów i narzędzi pomocniczych, na jednym terminie dnia 31 stycznia 1877 r. o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 100.000 zł. a. w. i tylko za lub wyżej tej ceny powyższe realności kupione być mogą.

Chęć kupienia mający złoży do rąk likwidatorów młynów królewskich, wadyum w kwocie 5000 zł. w. a. gotówką. Wadyum nabywcy zostanie zatrzymanem i w cenę kupna wliczonem.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w biórze podpisanego notaryusza i przy komisyi licytacyjnej.

Kraków 16 stycznia 1877.

Roman Goebel.
c. k. notaryusz jako komisarz sąd.

(192 3—3) **Edykt.**

L. 6753. Kuratorem uznanego za marnotrawcę Matafora Wasyliszyn z Hermanowa ustanawia się Hrynia Hryciów.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki 8 grudnia 1876.

Doniesienia prywatne.

Ekspedytor pocztowy
znajdzie pomieszczenie
przy urzędzie pocztowym w Podhajczykach pod Trembowlą, od dnia 1 lutego b. r.

O warunkach dowiedzieć się można, albo listownie w Zarządzie dóbr Podhajczyki w każdym czasie, albo osobiście od dnia 25 stycznia do 1 lutego we Lwowie ulica Sykstuska Nr. 40.

(320 3—3)

(303 2—6)
Ces. kr. wyłączny przywilej
Franciszka Palme, w Trautenau (w Czechach).

Bardzo ważne!
dla oszczędnych gospodyń.

W przeciągu czterech godzin może jedna osoba dwa pełne kosze brudnej bielizny czysto wyprać, nie gotowawszy takowej i nie naraziwszy się na uszkodzenie rąk lub bielizny; przez użycie c. k. wył. uprz. **metody prania, Franciszka Palme w Trautenau, w Czechach.** W oryginalnych pudełkach $^{1}/_{1}$ po zł. 1.20, $^{1}/_{2}$ po 65 ct., $^{1}/_{4}$ po 35 ct. w. a.

C. k. wył. uprz.
„Tablettkraft-Glanzstärke“
z nową instrukcyą
do gładzenia bielizny
i receptem **przeciw plamom w bieliznie**, pochodzącym ze rdzy i atramentu, który recept każda tabliczka zawiera, kosztuje tylko 20 ct. w. a. i jest wyśmienitym środkiem do bielizny strojnej i zwykłej. — Przy zakupnie 20 tabliczek udziela się odpowiedniego rabatu.

Skład: u p. Maurycego Ballaba'a we Lwowie, plac Marjacki Nr. 8 i u p. Schaittera & Comp. w Rzeszowie.

Ч. 651. (309 2—3)

КОНКУРСЪ.

Въ цѣли наданья одной стипендіи въ квотѣ 200 зл. а. в. имени „Его ц. и к. Апостольского Величества Францъ Іосифа I.“ розписуется слѣдующій конкурсъ:

1. Право наданья той стипендіи, начинающойся съ школьнымъ годомъ 187$^{6}/_{7}$ прислугуетъ Институтови „Народный Домъ въ Львовѣ,“ до которого посредствомъ принадлежныхъ школьныхъ Властей можно по день 16. (28.) февруарія 1877 включно подавати.

2. О наданье той стипендіи убѣгатися могутъ студенты, отдающіися наукамъ юридическимъ, философскимъ, медицинскимъ или техническимъ и должны выказатися, що:

а) суть родомъ изъ Галиціи,
б) придержуются руской народности и греческого обряда,
в) нравственно ведутся, и
д) Хорошо успѣваютъ въ наукахъ.

3. Стипендія выплачиватися будетъ въ ровныхъ семестральныхъ декурсивныхъ ратахъ.

4. Право пользованья стипендіею треваетъ до окончанія студій и еще черезъ два годы по окончэнію тѣхже, если пользующійся тою стипендіею поддаетъ ся строгимъ испытамъ (ригорозамъ) въ цѣли осягненія академической степени доктора и выкажется, що въ теченіи одного года выдержалъ два такіи испыта. Отъ Института „Народный Домъ“.

Въ Львовѣ 10 (22) Декемврія 1876.

433

Privilegirte österreichische Nationalbank.

Die für das zweite Semester 1876 auf jede Actie der **priv. österr. National-Bank** entfallende Dividende von

Vier und zwanzig Gulden österr. Währung

kann von heute an, bei der Nationalbank in **Wien**, sowie bei **sämmtlichen Escompte-Filialen** derselben behoben werden.

Wien, am 19 Jänner 1877.

Von der Direction.

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.